

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50,
kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odosłanie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszt ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję do Cea wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcane tylko wieczorem.

ROK SZESZĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do Kurjera warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Serca N. Marji Panny solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze na intencję miejscowego arcybiskupa Serca N. Marji Panny.

W pierwszej połowie b. m. odbędą się odpustowe nabożeństwa w kościołach:
św. Jacka (po-dominikańskim) i
św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po karmelickim) ku czci św. Wincentego Ferreusza, wynawcy;

św. Marcina (po-augustjańskim);
św. Duchy (po-paulińskim) i
św. Anny (po-bernardyńskim) na pamiątkę Matki Boskiej Bolesnej.

Jutro nabożeństwo pasyjne odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), kazanie wypowie ks. Brzeziewicz, wikariusz parafji św. Krzyża.

Przegląd polityczny.

Z Wiednia piszą do nas pod d. 31-ym z. m. co następuje:

W najważniejszej (obok ustaw odnawiających ustawę węgierską) sprawie wniosku językowego, postawionego przez opozycję, zarysowały się już zdania i prawdopodobne granice akcji, która ze strony autonomicznej większości izby podjęta zostanie.

Nastąpiło to po części na poufnych naradach przywódców większości. Opozycja będzie trwała przy zasadzie języka państwowego, większość zaś zgodzi się niewątpliwie na następujące wytyczne punkta: Wniosku nie można załatwić prostym odrzuceniem go; większość nie może unikać i wymijać kwestji uregulowania sporów narodowościowych i językowych, byłoby to daniem sobie świadectwa politycznego ubóstwa; również i rząd nie może usuwać się od załatwienia tej sprawy, ze względu na wielki nacisk licznej i zbitnej opozycji, ze względu na tradycje państwa, na dwór, wojsko, oraz dla odjęcia opozycji najważniejszego motywu agitacyjnego.

Nie ma przeto innego wyjścia, tylko wypracowa-

nie przez większość, w porozumieniu z rządem, przeciwprojektu samodzielnego w następujących warunkach: Jakakolwiek ustawa w tej sprawie może przyjść do skutku tylko za pomocą 2/3 części głosów rady państwa, gdyż jest zasadniczą i większość nie może stwarzać precedensu, który w razie, gdyby przyszedł do steru gabinet nieautonomiczny, mógłby stać się istotnie niebezpiecznym. Ustawa przysiężna może do skutku tylko drogą kompromisu z lewicą. Jeżeli go lewica zawrzeć nie zechce, winna i skutki tylko na nią spadną.

Tworzenie państwowego języka, przeciwne pisanej konstytucji i naturze państwa, jest niedopuszczalnym. Natomiast zadaniem ustawy musi być, obok ubezpieczenia praw języków krajowych, którym według ustaw zasadniczych służyć w wielu rzeczach atrybucje języka państwowego, określenie zarazem przywilejów zwyczajowych i z natury stosunków wewnętrznych wynikających, które służyć językowi niemieckiemu. Szczegóły ustawy tak muszą być ułożone, ażeby była nie zmianą, lecz interpretacją i zastosowaniem konstytucji, żeby nie naruszała istniejących praw, żeby parlament przez tę ustawę nie wkroczył w granice przywilejów kompetencji sejmów krajowych i władzy wykonawczej.

Jeżeli opozycja na ustawę tej dążności i tego charakteru się zgodzi, łatwo będzie uporać się z techniczną jej stroną i przedłożyć ją w jesieni. Jeżeli się nie zgodzi, zostaną obrady komisji po kilku posiedzeniach odroczone bez terminu.

Koło polskie nie powzięło jeszcze dotąd żadnej uchwały. Nie ma potrzeby spieszyć się. Nateraz wystarczy, jeżeli posłowie polscy zaznaczą zasadniczo swoje zapatrywania, zresztą zaś zajmą stanowisko wyczekujące. Dopiero gdy sprawa dojrzeje, wtedy będzie zadaniem Koła polskiego wystąpić pośrednicząco między lewicą a czechami w sposób powyżej określony.

Każdy dzień przynosi nowe i rzeczywiście niepokojące szczegóły o uzbrojeniach Turcji i Grecji. Mimo zgodności, z jaką lord Roseberry popiera w Atenach pospołu z innymi mocarstwami sprawę pokoju, zgodności, urzędownie tylko niewątpliwej, gabinet p. Delyannisa trwa w uporze, licząc widocznie na dalsze ewolucje sprawy bułgarskiej. Rada gabinetowa

w Sofji uchwaliła tymczasem ani kroku nie ustąpić z pozycji zajętej świeżo przez księcia Aleksandra, a niejasność położenia, która ztąd wynika, tworzy bodziec potężny dla greków do wytrwania na obranej drodze, zagrażającej pokojowi europejskiemu.

„Kwestja grecka — pisze w tej mierze korespondent ateński do *Pol. Corr.* — znajduje się w stadium, które musi nasuwać poważniejsze obawy i budzić zaniepokojenie. Przez najnowsze powołanie dalszych klas rezerwy armja grecka została wzmocniona o 29,000 ludzi. W magazynach nagromadzono bardzo znaczną ilość broni, mianowicie 110,000 sztuk karabinów dawniejszego systemu, 110,000 szaspotów i około 80,000 sztuk innej broni. Liczbę montowanych obecnie dział Kruppa podają na 96. Nikt już dziś w Grecji nie myśli o cofaniu się, a wiadomości płynące z prowincji tureckich są tego rodzaju, iż mogą tylko dodać otuchy helenom. „Armja grecka — czytamy dalej w relacji rzeczzonego korespondenta — jest obecnie, jeżeli nie lepiej, to zarówno dobrze zorganizowaną i uzbrojoną, jak turecka. Ożywioną jest ona gorącym duchem patriotycznym, zaopatrzoną we wszystko, jej stan zdrowia nie pozostawia nic do życzenia, a śmiertelność w armji jest w ogóle mniejsza aniżeli pomiędzy cywilną ludnością. Intendenty i inne władze w Tessalji funkcjonują z nadzwyczajną ścisłością; lekarzy, szpitali, aptek polowych i inych przyborów sanitarnych nie brak wcale. Armja zgromadzona pod sztandarami składa się z 60,000 dobrze wyćwiczonych żołnierzy. Bataljony strzelców rozlokowane wzdłuż granicy są gotowe każdej chwili do pochodu. Słowem Grecja nie znajdowała się nigdy w lepszym położeniu, nigdy nie mogła spokojniej oczekiwać rozwoju wypadków, jak właśnie obecnie.

Co się tyczy środków pieniężnych, to należy mieć na uwadze, iż rząd z wyjątkiem wprowadzenia kursu przymusowego nie przedsięwziął dotychczas żadnej jeszcze forsowniejszej operacji. Na pierwsze potrzeby posiada on dostateczny zapas gotówki. Rząd grecki, a z nim cała Grecja, znalazły się dzisiaj w położeniu, które nakazuje konieczne podjęcie stanowczej akcji. Odwrót i demobilizacja stały się prawie niemożliwe...”

Br. Z.

Najsprytniejszy nie byłby tego ułożył tak, jak się ułożyło samo z siebie. Wszystko się przyczyniało do tego, aby zbić z tropu żydów, jeżeliby powzięli jakieś względem mnie podejrzenie.

Najprzód byłby stróż karczemny, będący — jakimś się od Ryfki dowiedzieli — szpiegiem jej ojca, niezawodnie bronił mej niewinności. Wszakże stał w czasie mego wyjazdu cały czas przy bryczce z latarnią. Nie sposób było przypuścić, abym skorzystał z krótkiej jego nieobecności, porozumiał się z Ryfką w jednej chwili i uwiózł ją z sobą. Nie widział jej ukrytej za filarem i nie mógł się domyśleć, że niemal pod jego oczyma dokonałem porwania.

Nadto, gdyby żydom nawet przyszło na myśl, że Ryfka mogła wyjechać ukryta pod fartuchem, to stróż byłby temu z pewnością zaprzeczył. Przecież widział, jak do bryczki wsiadałem i jak mi Hnat nogi otulał. Wszak i arendarz wyszedłszy życzyć mi szczęśliwej drogi, widział, że jadę sam i nie uwozę nikogo.

Zresztą, gdyby się nawet żydzi byli puścili w pogon za nami, powziawszy jakieś podejrzenie, to niezawodnie zawróciłby niebawem z drogi. Żyd, pobierający myto na rogatce, a przedtem jeszcze bala-guli, których widok taką mnie napelniał trwogą, wytłumaczyliby im niezawodnie, że na mylnym się znajdują tropie. Widzieli naszą bryczkę i mogli poświadczyć, iż oprócz mnie i Hnata, nie wiozła trzeciej osoby. Któżby był przypuszczał, że Ryfka trzy mile jechała będzie pod fartuchem?

Wszystko to przyczyniało się niezmiernie do podniesienia mych zasług w oczach mojego rodzica, który nadzwyczaj był dumny z dzielności swego potomka. Opowiadał też każdemu z sąsiadów, którzy

nas odwiedzali, karkołomną moją przygodę, bawiąc się moim zakłopotaniem. Wszyscy spoglądali na mnie wówczas ciekawie, z pewną czcią. Bawiono się moim kosztem nieraz przy obiedzie, tak, iż utkwniejszy oczy w talerze, podnieść ich wcale nieśmia-łem. Ale pomimo tych śmiechów i żartów, czułem w głębi duszy, że awantura moja podnosi mnie w oczach każdego, a poczucie to wielkie mi sprawiało zadowolenie.

Uplętnęły mi wreszcie wakacje, niby jedna chwila pełna uciech i rozkoszy i nie widziawszy Ryfki, powróciłem do szkoły. Nauką zajęty zapomniałem o mojej pupilce. Raz tylko jeden, w liście pisanym do matki, zapytałem ciekawością zdjęty, co się też stało z biedną dziewczyną? Ale nie otrzymałem na to pytanie odpowiedzi.

Po roku wróciłem na wakacje. Tym razem jechał ze mną ojciec, którego jakiś ważny interes powołał był do Lwowa właśnie w tym czasie. Jadąc „polską drogą” na Majdańce, ominęliśmy Bratkowice, tak iż mi nie przypomniało zeszłorocznej przygody.

Dopiero w domu, przy herbacie, przyszła mi na myśl Ryfka. Spytałem matki, co się z nią stało?

— A no, wszakże wiesz, że ją zawiozła do Załoziec — odparła z pozorną obojętnością, rzuciwszy ojcu przelotne spojrzenie.

— Wychrzciła się?... Wyszła za mąż? — pytałem rozciekawiony.

— Prawdopodobnie musiała się wychrzcić — odparła sucho.

Nie wypadło mi dłużej nalegać, obawiałem się bowiem drwin ojca, pamiętnych mi jeszcze z zeszłego roku. Rozmowa przeszła na inny temat; uszczęśliwiony widokiem rodziców zapomniałem o Ryfce.

11) ZE STUDENCKICH CZASÓW.

Opowiadanie starego szlachcica galicyjskiego
powtórzył

Włodzimierz Zagórski
(CHOCHLIK).

(Dokończenie.)

XI.

Pobyt mój w rodzicielskim domu był mi przyjemniejszym w tym roku, aniżeli w ubiegłych latach. Ojciec do niedawna tak surowy, przestał mnie traktować jak dziecko, ciąglego potrzebujące nadzoru. Wyjeżdżaliśmy razem konno lub na polowanie do lasu; powierzano mi nieraz ważne sprawy w pobliskim miasteczku, wysyłano w posły do sąsiadów i dozwalano w ogóle używać wakacyjnej swobody. Zmianę tę spowodowały po części świadectwa znakomitego postępu w nauce, które ze szkół przywoziłem, po części — kłóży się tego spodziewałem? — karkołomna moja z Ryfką przygoda.

Postępowanie moje w tej sprawie podobało się ojcu niezmiernie. Nie chwalił mnie wprawdzie nigdy w oczy, ale z boku, trochę od matki, trochę od służki, dowiedziałem się, że był zachwycony szlachetnością, roztropnością, stanowczością i odwagą, których w tym wypadku miałem złożyć dowody.

To, co właściwie zrobił przypadek, wszystko poszło na karb moich przymiotów.

I rzeczywiście służył mi wybornie przypadek.

Leopold Lewandowski.

Przed trzydziestu kilku laty, w otwartym oknie jednego z domów w Kaliszu wygrał z zapalem na małych skrzypkach młodziutki gimnazysta i tak animuszem swoim zastanowił przechodzącego wtedy ulicą wiekowego jakiegoś jegomości, że starszy wszedł do mieszkania chłopczyny, a zastawszy przy nim ojca rzekł do niego:

— Panie dobrodzieju, ten malec ma talent; pozwolisz abym nim trochę pokierował; jestem skrzypek-amator i tem co umiem chętnie podzielę się z pańskim synem.

Stary jegomość nazywał się Grodzicki, był majorem b. wojsk polskich, wielkim melomanem i najlepszym przyjacielem słynnego wówczas artysty Karola Lipińskiego, — chłopcem, który go tak zainteresował, był Lewandowski.

Nie omylił się major Grodzicki. Lewandowski miał talent, ale temu talentowi przeznaczone było w zupełnie innym rozwinąć się kierunku, aniżeli sobie zakładano.

Różne przeszkody stawały chłopcu na drodze do upragnionego wirtuozostwa.

W Warszawie, mając lat 8, zaczął brać lekcje od Józefa Miskiewicza, członka orkiestry teatru Wielkiego, ale trzeba było przerwać je z powodu konieczności przeniesienia się do Kalisza. Major Grodzicki oddawszy chłopcu całą swoją skrzypcową wiedzę, namówił ojca do kształcenia go dalej w Warszawie; więc uczył Lewandowskiego Hornziel, a tymczasem starano się o zdobycie środków na wystanie go do paryskiego konserwatorjum. W tym celu młodzieniec, spróbował już przedtem sił jako 3-cio-klasista w Kaliszu, koncertował po wszystkich większych miastach kraju; wystąpił nawet publicznie w Warszawie w sali pałacu Pacy i na scenie teatru Rozmaitości i zdawał się być bliskim zamierzonego celu, kiedy rok 1848-my uniemożliwił zupełnie wyjazd za granicę.

Wypadło wyrzec się marzeń o laurach wirtuoza, a poprzestać na posadzie skrzypka w orkiestrze teatru Wielkiego, którą Lewandowski, złożony egzamin, otrzymał w r. 1850-ym.

W siedm lat później dyrekcja teatrów zamianowała go dyrygującym orkiestrą teatru Rozmaitości, a gdy dochód z tego źródła nie mógł wystarczyć wcześniej ożenionemu skrzypkowi, zaczął Lewandowski uprawiać muzykę taneczną w domach prywatnych i latać tym sposobem trudną egzystencję.

Dobrzyński, Baranowski, Szabliński namawiali wprawdzie Lewandowskiego, ażeby porzucił tę zarobkową muzykę, upatrując w niej poniewierkę zdolności, obiecując mu lekcje jako pomoc w utrzymaniu; cóż kiedy lekcje nie zdarzały się, a żyć trzeba było i wyżywić rodzinę!

I sprawdziło się tu przysłowie: „nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło.”

Nie wiem jakim byłby wirtuozem Lewandowski, ale to wszyscy wiedzą jak gra, a przede wszystkim

Nazajutrz wziął mnie ojciec z sobą do lasu. Dzień był przecudny, pełen słońca, ptasiego gwaru i świeżego ziół zapachu. Lubowałem się niezrównanym jego urokiem, czując owo nieokreślone zadowolenie, które jakiś francuski poeta nazwał *la joie de vivre*—nie posiadałem się z radości, że żyję! Zdawało mi się, że blaski, wonie, barwy i dźwięki wnikały wszystkiemi porami we mnie, napelniają mnie, upajają, porywają, niosą i kąpią w jakimś morzu lubości bez granic.

Rozmawialiśmy cały czas wesolo. Pod lasem kazał mi ojciec strzelić do leżącego jastrzębia. Zabilem go na siedm dziesiąt pięć odliczonych kroków, nie wagiągając tego w rachunek, że leciał ponad ziemią dosyć wysoko. Ojciec sam pochwalił szybkość i celność tego strzału. Ogromną mi to zrobiło przyjemność...

Wskąską leśną drożyną, wśród drzew przesutych gorącemi słońca promieniami, wjechaliśmy po chwili na małą polankę. Ostry zapach dymu, wijącego się lekkimi błękitnymi smagami pomiędzy gałęziami wysokich drzew, przekonał mnie, że się zbliżamy do węgla. Kilka zasmolonych postaci krzatało się około długiej a niezbyt wysokiej, ziemią pokrytej sterty, z której się wznosiły chmury szarego dymu. Kiedy niekiedy wyblyskał z tego rumowiska płomień czerwonym językiem. Węglarze dusili go natychmiast, zasypując otwór wilgotną ziemią.

— Laskowski! — zawołał ojciec mój, zatrzymawszy konie opodal.

Młody, baczysty mężczyzna w strzeleckim ubraniu pospieszyl się do bryczki.

— Ile wydatku z ostatniego pieca?

— Szesćdziesiąt trzy korce, wielmożny panie— odparł kłaniając się z uszanowaniem winnem dzieciom.

jak komponuje do tańca i wolno przypuścić, że dziś, po trzydziestu pięciu latach na tem skromnym polu, znany w całym kraju jubilat nie żałuje nieziszczonego rozgłosu koncertanta, wobec nazwy „polskiego Straussa”, która mu się słusznie i bez żadnej przesyady należy.

Lewandowski jest Straussem mazura, co mu, jako kompozytorowi, nierównie jeszcze większą u nas jedną sympatję.

Nie ma tak miernego muzyka, nie ma dyletanta, amatora, któryby nie próbował napisać mazura; ale nie tak to łatwo, jakby się zdawało nawet niektórym symfonistom.

Będzie wszystko: i rytm naśladowany, i powtórzone akcenta i powierzchowna zamaszystość, tylko nie będzie tego, w czem dotąd nikt Lewandowskiemu nie dorównał: oryginalności motywu, intuicyjnego wykończenia formy i tej jakiejś zawiąskiej werwy, która zdaje się, że paralityka zelektryzowała by mogła.

Słyszając nowego mazura Lewandowskiego dziwić się trzeba, z kąd mu się biorą pomysły, które z każdym ostatnim zdawały się już wyczerpane, tembardziej, że Lewandowski nie powtarza się, że przeprowadza nas w tańcu przez wszystkie odcienia elegancji i „zacięcia”, że w jego mazurach odzywają się naprzemian i dyskretne uderzenia balowych trzewików, i ogniste holubce szlacheckich obcasów, i porbrzekiwania podkówki tych siarczyście rozochoczonych tancerzy, którzy to „z przewieszoną w ręku połą, zwracają od komina”.

Jak i gdzie to Lewandowski podsłuchał, tego zapewne on sam nie umiałby powiedzieć, dość że nie ma dla niego tajemnic ani pałac, ani dworek obywatelski, ani karczenna izba; wie, jak się gdzie wesela, jak żywo tu i owdzie biją rytmy mazurów tempa, jaką nutą trafić do serduszka dziewczęcia, żeby ukochanemu w tańcu dłoń ścisnęła, lub do zapruszonej pałki hreczkosieja, żeby wszystkich swoich gości objął jednym uściskiem „kochajmy się!”, albo do opornego ucha chłopka, żeby czapkę barania z fantazją na bakier przechylił; wie, jak porwać za sobą młodzież, jak najstarsze nogi w ruch wprawić.

Sklada się to wszystko na jakąś jemu tylko właściwą poezję mazura, która musi mieć swoją siłę, swój polot, skoro przed kilkunastu laty na wielkim wieczorze w jednym z tutejszych salonów artystycznych zbliżył się do dyrygującego muzyką taneczną Rubinstein i rzekł:

— Daj mi rękę, panie Lewandowski, jesteś w swoim rodzaju artysta, takiego mazura nigdy jeszcze nie słyszałem.

A dawniej jeszcze na pewnym przedstawieniu w teatrze Rozmaitości podszedł do Lewandowskiego, podczas międzyaktu nieznamy pan niski, lisy, w złotych okularach i odezwał się do niego z uśmiechem:

— Mazury pańskie są przepyszne; dobrze, że nie piszesz oper, mógłbym mieć w tobie rywala... jestem Moniuszko.

— To nieźle!... A wiele kazałeś nałożyć dziś?

— Trzy latry.

— To zawiele!... Zmarnuje się, zobaczysz!

— Nie, proszę wielmożnego pana... Trzeba tylko dobrze pilnować, to się nie zmarnuje z pewnością.

Nauczyłem Andrucha na czem to polega, aby nie było szkody.

— To Andruch tu pilnuje?

— Tak, proszę wielmożnego pana... Powiedziałem mu, że będzie mi odpowiedzialnym za wszelką opieszałość.

Ojciec zadał mu jeszcze kilka pytań. Odpowiedział na nie szybko, dokładnie, z uszanowaniem lecz bez uniożności, wyrażając się poprawnie. Ze wszystkiego poznać można było, że to człowiek bystry, służbisty, z zawodem swym obznajmiony i godność swoją czujący.

Rozciekawiony przypatrywałem mu się w czasie tej rozmowy.

Był to mężczyzna lat dwudziestu sześciu, słusznego wzrostu i silnej budowy, a rysów twarzy przyjemnych i ożywionych wyrazem inteligencji. Było w nim coś, co mu zjednywało życzliwość zaraz na pierwsze wejście. Domyślałem się, że jest leśniczym i że zastąpił Kozdrońskiego, którego służalczność i chytre, lisie spojrzenie tak mnie zawsze gniewały. Byłem uradowany z tego nabytku.

— Jak się ma twój synek?— spytał ojciec mój pod koniec rozmowy.

— Dziękuję, wielmożnemu panu, dobrze— odparł leśniczy.

— A matka?

— Zdrowa także, Bogu dzięki.

— Czy już wstaje z łóżka?

— O, już od niedzieli.

— No to siadaj, pojedziesz ze mną na leśniczówkę.

Przepowiednia majora Grodzickiego sprawdziła się, stwierdziła ją dwóch największych nowoczesnych kompozytorów.

Ze świadectwa takich potentatów muzyki może być dumnym Lewandowski; ale niemniej od tych uroczystych zapewnień cenną być musi dla niego codzienna sympatja publiczności, która go od trzydziestu pięciu lat nie odstępowała.

Lewandowskiego spotyka się co wieczór jak starego znajomego i przyjaciela, niekoniecznie na balu, na wieczorze tańczącym, ale w teatrze Rozmaitości.

Znam ludzi, którzy nigdy nogą w takt muzyki nie ruszyli, którzy nawet tańczyć nie umieją, a którym się zdaje, gdy usłyszą mazura Lewandowskiego, że wprost z krzesła mogliby skoczyć do figury.

Zródłem jego popularności jest może więcej teatr aniżeli salon; w salonie po muzyce Lewandowskiego niekażdy ma możność tańczyć; w teatrze każdy bywa i słyszy to, czego gdzieindziej słyszeć nie może.

Wesoło w teatrze,—tem przyjemniej słucha się mazura Lewandowskiego; smutno—tem bardziej tęskni się do mazura Lewandowskiego; a te nasze warszawskie antrakty! kto by je znieść był w stanie, gdyby nie mazury Lewandowskiego.

Przez trzydzieści pięć lat przesuwali się po scenie całe pokolenia bohaterów, żyły, umierały, ustępując miejsca innym; zmieniały się dzieła, zmieniali się artyści, śmiech i płacz odzywał się kolejno wzbuchał i milknął, sam teatr runął w płomieniach, jeden tylko mazur Lewandowskiego grzmiał zawsze, jakby dla przypomnienia, że cokolwiekby się działo, trzymać się należy ostro, uszy do góry i być zawsze w pogotowiu do pójścia w tany z najgorszym losem!

Więc słusznie należy się Lewandowskiemu nagroda od tego teatru, z którym się tak zrosł, żył i dla którego w swoim zakresie gorliwie pracował; uczciwa też jest skwapliwość kolegów w zaofirowaniu swoich talentów dla uświetnienia niedzielnego jubileuszowego poranku; o udziale publiczności wątpić nie można, przyjdzie tłumnie i pod hasłem Dziemby z „Halki”.

„Z mazowiecka rznij kapela!”

dołączy jubilatowi swoje życzenia, żeby mazur Lewandowskiego długo jeszcze przekonywał tych, którzy sądzą, żeśmy tylko do różańca, że potrafimy być i do tańca!

Władysław Bogusławski.

Z Wisły.

Z pod Konina (gub. kaliska) donoszą nam o wylewie Prośny, która wylała na znacznej przestrzeni i zniosła dwa młyny.

*

O wylewie Kamiennej pod Ostrowcem i Cmiełowem otrzymujemy dziś bardziej szczegółową relację.

Lód na rzece począł puszczać w niedzielę i woda szybko się podnosiła.

Po drodze zatrzymaliśmy się jeszcze koło sągów i koło smolarni. I tu i tam było wszystko w najlepszym porządku. Wreszcie stanęliśmy przed leśniczówką. Usłyszawszy turkot jadącej bryczki, wyjrzała przez okno jakaś wiejska dziewczyna.

— Gdzie pani?— spytał mój ojciec.

— W ogrodzie— odpowiedziała.

— Pójdź ją poprosz, aby do mnie wyszła.

— Ja pobiegnę— zawołał leśniczy.

— Nie, ty tu zostań... Zaraz dalej pojedziemy...

Mam tylko od pani zlecenie do twojej żony.

Za chwilę pojawiła się na progu leśniczówki młoda, okazała postać kobiety. Miała na sobie ciemnoniebieski perkalikowy szlafroczek, białym opięty fartuszek. Czerwona, w celu ochrony od słońca niedbale na głowę rzucona chusteczka, zasłaniała częściowo jej twarz i szyję.

— Dzień dobry!— zawołał ojciec mój, spostrzegłszy nadbiegającą.— Patrz pani, jakiego gościa przywożę!

Na te słowa zatrzymała się kobieta i spojrziała na mnie ciekawymi oczyma.

— Mój pan, mój pan, mój dobry, kochany pan!— zawołała uradowana.— Patrz mężu, nasz pan, pan Adam, którego masz prosić, aby do chrztu trzymał naszego Adasia.

I podbiegłszy do bryczki, chwyciła moją rękę i zaczęła ją całować.

Była to Ryfka, z chrztu św. Marja, a z małżeństwa pani Janowa Laskowska, żona leśniczego w majątku moich rodziców; pan Jan Laskowski zaś był owym nieznanym mi kawalerem, dla którego wykradłem Ryfkę z bratkuwskiej austerji.

K O N I E C

Wylew nastąpił tak niespodzianie, iż nie zdążono przedsięwziąć żadnych środków ostrożności i Kamienna zalała znaczny obszar.

Dotychczas oprócz podmycia plantu kolejowego, wskutek czego musiano wstrzymać komunikację, uniesione zostały trzy młyny wodne między Nietuliskiem a Kunowem.

Szoza prowadząca do Ostrowca jest mocno uszkodzona, a pod Brodami, przy moście kolejowym, utworzył się zator lodowy, który grozi całości mostu.

We wsi Maruszewie woda dostała się do chałup i mieszkańcy ledwie z życiem uciekli.

Wczoraj pod Górą puławską utworzył się zator lodowy, który rozsadzono dynamitem.

Ogrody położone nad Wisłą w pobliżu Kazimierza są całkowicie zalane, a łąki należące do wsi Włostowice i Parchatka tworzą wielkie jeziora.

Wczoraj nastąpił zalew pól we wsiach Suchocin Skierdy, gminy Góra, powiatu warszawskiego.

Wał goławski wzmocniony po powodzi z r. 1884-go dotychczas doskonale napór wody wytrzymuje.

Na terytorjum powiatu sochaczewskiego częściowo zalane są łąki i pola wsi: Krubniczew, Sładów, Przeclawice, Ośniki i Nowiny.

W Nowinach woda zniosła dwie chaty, z których mieszkańcy uciekli, inwentarz jednak, składający się z kilku krów i nierogacizny, został przez fale pochłonięty.

Z wału oborskiego otrzymujemy następującą wiadomość.

Największa przerwa utworzyła się pod wsią Kępa oborską, a przestrzeń zerwanego wału wynosi około 200 kroków.

Woda bystro przepływa zalewając nizinę.

Roboty około naprawy wału prowadzą się energicznie.

Ludzie pracują na zmianę, a inżynierowie całą noc nie spali, czuwając nad kierunkiem robót.

Byleby tylko nie nastąpił większy przybór wody, dalszego zalewu można uniknąć.

Od rybaka przybyłego z Lasów dowiadujemy się, iż miejscowi właściciele znajdują się w nader krytycznym położeniu.

Wioska ta, leżąca na niskich gruntach, została niemal cała zalana wodą.

Smiało już można orzec, iż straty w zasiewach ozimych będą bardzo znaczne.

Brak wodnej komunikacji, tudzież uciążliwa droga kołowa, nie pozwalają zbadać całego szeregu wioszek położonych na powiślu a nawiedzonych klęską powodzi.

W dniu dzisiejszym z pod Saskiej Kępy prąd porwał łódź rybacką, w której znajdowała się piorząca bielizna kobieta.

Statek znalazł się na środku koryta...

Kobieta wzniosła ręce do góry i z krzykiem błagała o pomoc.

W jednej chwili osada jednej z berlinek puściła się na lodzi i wyratowała kobietę od niemięknionej zguby.

Naszemu współpracownikowi udało się w dniu dzisiejszym, o godz. 7-ej zrana, dotrzeć na Saską Kępe od strony łacy.

Dopiero po bliższym przyjrzeniu się można było oocenić znaczne szkody, wyrządzone przez rozchukane fale a jeszcze złośliwsze lody.

Wiele domów stoi zupełnie pod wodą, zaś po ogrodach „Prado” i „pod Dębem” można płynąć łodzią.

Przesadzone są doniesienia niektórych pism, jakoby „niemal wszyscy” mieszkańcy Kępy cierpieli głód i opuszczenie, łódzie bowiem z żywnością dochodziły na miejsce jeszcze w dniu onegdajszym.

Wyjątek stanowią ubodzy komornicy szczególnie na zachodniej stronie Kępy, ci bowiem pozbawieni dostatecznego utrzymania w zwykłej porze obecnie znoszą tem straszniejszą nędzę, iż woda zatopiła ich siedziby.

Mieszkańcy Warszawy, znający Saską Kępe z wycieczek spacerowych, nie poznaliby jej w chwili obecnej.

Domy zatopione, drzewa uszkodzone kra, po łąkach zaś płyną strumienie, po których szumią odłamki lodu.

Dzięki przyborowi wody zatorów na łasze wiślanej spłynął, nie wyrządźszy znaczniejszych uszkodzeń wśród berlinek i łazienek stojących na tej przystani.

Dość znaczne szkody poniósł fabrykant łodzi p. Terlecki, któremu kra zgniotła kilka łodzi.

Niewszystkie przepowiednie powiślań mogą być brane w rachubę.

Dowodem tego jest niespodziewany a ustawiczny przybór Wisły, na której ukazała się znacznie większa ilość kry, aniżeli dnia wczorajszego.

O godzinie 6-ej zrana poziom nie przechodził stóp 16, o godzinie zaś 10-ej woda wezbrała do stóp 16 cali 8.

O godzinie 12-ej minut 15 na Wiśle spostrzegamy obniżenie poziomu wody.

Gęsto płynąca kra świadczy o zatorach, które utworzyły się na pomniejszych rzekach i strumieniach.

Krzaki wyrwane z korzeniami widać na powierzchni wody coraz częściej.

Lokomobile i pompy ręczne pracują nieustannie na powiślu warszawskim.

Przy ulicy Dobrej wobec wczorajszego ubytku wody przerwano pompowanie, za to w dniu dzisiejszym roboty prowadzone są z podwójną energją.

Na wale praskim pompy działają przy targu wolowym.

Na Marjensztadzie zdołano usunąć wodę z podwórzy zalanych na stopę.

Na ulicy jednakże woda płynie jeszcze szerokim strumieniem.

Inspekcja rzeczna rozpoczęła badanie uszkodzeń natechmiast po ustąpieniu kry.

Obecnie z powodu zalanych nadbrzeżnych dróg komunikacyjnych, dostęp do brzegów jest niemożliwy.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

Wkrótce weźmie pod rozbiór rada państwa opracowany przez p. ministra spraw wewnętrznych projekt organizacji policji gminnej.

Członkowie odbywającego się w Petersburgu zjazdu przedstawicieli i lekarzy kolei żelaznych podjęli kwestję urządzania stałe perjodycznych zjazdów.

Dziwiące zwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa przedzałni i blichowni „Zawiercie” odbędzie się w Warszawie d. 8-go maja, o godzinie 2-ej po południu.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się płacenie raty kwietniowej od pożyczek Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy. Rata przyjmowana będzie przez cały miesiąc, poczem opóźniający się opłacają karę.

W szkole felczerów cywilnych odbywał się egzamin eksternów, ubiegających się o stopnie felczerkie. Z pomiędzy 25-ciu kandydatów przyznano stopnie felczera starszego ośmiu, a młodszego z 35-u kandydatów tylko dwom.

Dalszą numerację nowymi numerami policyjnymi otrzymali domy na ulicach: Waliców, Ciepłej, Ceglanej, Fabrycznej, placu Trzech krzyży, Nowym Zjeździe, Próżnej, Ludnej, Trębackiej, Gęstej i Bagno. Awizacje do właścicieli domów o zaopatrzenie posesyj tablicami wskazującymi nowe numera już zostały rozesłane.

Z powodu zbliżających się świąt Wielkonocej i zwiększonego handlu rybami, p. prezydent dozwolił utrzymującym stragany za Żelazną Bramą i na Starem mieście, w ciągu ostatnich tygodni wielkiego postu i w tydzień po świątach, handlować do zmroku. W tym czasie wolno wszystkim przekupniom stawać na placu z towarami, byleby tylko nie zawalali beładnie placu i nie tamowali na nim komunikacji.

Dnia wczorajszego rozpoczęło się losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego pięcioprocentowych serji pierwszej z roku 1869-go, pięcioprocentowych serji drugiej, trzeciej, czwartej i piątej i czteroprocentowych z roku 1869-go. Listy zastawne wylosowane zostaną na sumę ogólną 777,439 rs. 1 kop.

Zapowiedziany na dzień onegdajszy konkurs na posadę ordynatora etatowego w szpitalu św. Łazarza nie przyszedł do skutku i odłożony został na później.

Według raportu złożonego wczoraj p. oberpolicmajstrowi i p. prezydentowi miasta, oczyszczono już $\frac{3}{4}$ ulic z błota i śniegu, a reszta, dzięki forsownej wywóźce, przed niedzielą będzie zupełnie uprzątnięta.

Dnia 9-go b. m. sądzoną będzie w drugim wydziale karnym sądu okręgowego sprawa p. Gabryeli Śnieżko-Zapolskiej przeciw p. Aleksandrowi Święto-

chowskiemu, redaktorowi *Prawdy*, i p. Popławskiemu, krytykowi prac literackich powódki.

= Z literatury.

Prasę drukarską opuścił świeżo „Przewodnik informacyjno-adresowy miasta Warszawy”, poprzedzony kalendarzem, a ułożony z wielką starannością przez p. Więkowskię.

Wszystkie działy „Przewodnika” gruntownie są opracowane, a niektóre z nich dopełnione dokładnymi objaśnieniami, jak np. wszystkie „Instytucje prywatne warszawskie”.

„Przewodnik” zamieszcza nadto dokładny opis i skład osobisty centralnych instytucji rządowych w Petersburgu.

Całość odpowiada dobrze swemu zadaniu.

Legenda Orzeszkowej, zaczerpnięta z jednociówki „Dla pogorzalców”, ukazała się w tłumaczeniu rosyjskiem, dokonaniem przez Sacharowa.

Rzecz wyszła w jednym z pism dzieciennych, z kąd przedrukował ją *Swiet*, oddając wielkie pochwały autorce.

= Z teatru i muzyki.

Wyjątki z „Mazepy”, opery Adama Münchheimera, próbowane wczoraj pierwszy raz przez orkiestrę teatru Wielkiego, wywarły na obecnych bardzo korzystne wrażenie.

Artyści orkiestry wyrazili kompozytorowi swoje uznanie przeciągłym brawem.

Wyjątki te wykonane będą, jak wiadomo, na poranku beneficjnym Lewandowskiego.

„Lohengrin” Wagnera dany będzie jutro w teatrze Wielkim z p. Cieślowskim w roli tytułowej.

Partję Elzy odśpiewa pierwszy raz panna Dobiecka.

Jutro przedstawione będą pierwszy raz w teatrze Małym dwie nowe sztuki.

Są niemi: krotchwila w trzech aktach z francuskiego Alfreda Duru „Jegomość z pod białego królika”, którą odegrają: panie Cieślińska, Czosnowska i Rożniecka oraz pp. Grubiński, Nowicki, Sikorski, Sliwiński, Turczynowicz i Turczyński, tudzież obrazek ludowy ze śpiewami „Wigilja św. Andrzeja”, napisany przez p. Franciszka Domnika (Dorowskiego), artystę dramatycznego sceny krakowskiej.

W wykonaniu „Wigilji” wezmą udział panie Borkowska, Czosnowska, Holtzmanowa i Micińska, tudzież pp. Chomiński, Galasiewicz, Holtzman, Sikorski, Wysocki i Żybski.

W poniedziałek wznowiona będzie w teatrze Rozmaitości komedia J. Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie”, ze zmienioną częściowo obsadą.

„Antea” Wł. Okońskiego, która przedstawiona będzie pierwszy raz na niedzielnym poranku Lewandowskiego, figuruje dwukrotnie w projektowanym na tydzień przyszły repertuarze teatru Rozmaitości, mianowicie w poniedziałek i srode.

Panna Wł. Łaszewska, b. uczennica szkoły śpiewu przy teatrze warszawskim, wyjeżdża do Paryża dla uzupełnienia studiów wokalnych.

Ubiegają się o debiuty w operze tutejszej panie: Rudnicka (znana ze scen włoskich pod nazwiskiem Vitaldi) i Krajewska (uczennica pani Majeranowskiej), popisywały się dzisiaj w teatrze Wielkim wobec zwierzchności teatralnej oraz reżyserów i dyrektorów opery.

Podobno obie śpiewaczki korzystnie się zaprezentowały.

= Pogadanka.

Przez prostą pomyłkę drukarską podaliśmy w wczorajszym numerze, że trzecia pogadanka „o jägerjanizmie” dra S. Markiewicza w Towarzystwie ogrodniczym odbędzie się dzisiaj.

Termin pogadanki nie został bynajmniej zmieniony i przypada jutro o godz. 7-ej wieczorem.

Programem zebrania nie jest objęta żadna argumentacja opozycyjna p. Moesa-Oskragielny, ani innych propagatorów jägerjanizmu.

= W sprawie pomnika.

Jeden z warszawskich członków komitetu budowy pomnika Mickiewicza upomniał się u prezydenta miasta Krakowa, dra Słachtowskiego, o nadesłanie członkom komitetu i redakcjom pism fotografii projektów wykonanych według pomysłu Matejki.

Zapytujący otrzymał odpowiedź, że fotografie zostały wykonane, ale nie udało się i potrzeba było zdejmuwać nowe, które jeszcze nie są wykonane.

Wkrótce zatem członkowie komitetu i redakcje pism będą miały sposobność bliżej się rozpatrzyć w projektach, co do których decyzja dotychczas jest w zawieszeniu.

= Poetyczne pamiątki.

Jak wiadomo, znakomity nasz rysownik Andriolli lubuje się w ogrodnictwie, czego dowodem jego czynny udział w zeszłorocznej wystawie ogrodniczej.

W zamiłowaniu swoim do kwiatów, krzewów i

w ogóle roślin, Andrioli objawia nadto usposobienie poetyczne, uważając rośliny za widome pamiątki po ludziach, których otaczały.

Ztąd na kolonji artysty można widzieć rozmaite krzewy i rośliny doniczkowe z miejsc, wstawionych jakimś wypadkiem historycznym lub pobytem wielkich mężów, a ostatnio przywiózł on z sobą bluszcz, rosnący przed domem wielkiego autora „Rusałek”, który onegdaj życie zakończył.

Wzamian owego bluszcza artysta pośle na mogiłę lirnika ukraińskiego jakieś drzewko z jego miejsc rodzinnych, o co się już natychmiast odniósł.

Przed paru laty Andrioli zawiózł do Paryża wierzby, które zasadził na cmentarzu Montmartre na grobach wieszczów: Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

Wierzby nadwiślańskie doskonale się przyjęły i szumią nad mogiłami poetów, którzy spoczęli w obcej ziemi.

= Wystawa inwentarza.

Ostateczny termin nadsyłania deklaracji na tegoroczną wystawę inwentarza upływa z dniem 15-ym kwietnia.

Po terminie tym przyjmowanie zgłoszeń nowych zależnym będzie od opinji komitetu.

Dyrekcje kolei żelaznych: wiedeńskiej, terespolskiej, nadwiślańskiej i dąbrowskiej zapewniły już bezpłatny przewóz okazów martwych i żywych z powrotem z wystawy do domów przesyłanych.

= Heliografy.

W dniu dzisiejszym oddziały wojskowe dokonywają próby telegrafów słonecznych nad Wisłą.

Jedna stacja została urządzoną na wale praskim, druga zaś na Solcu.

= Roboty miejskie.

Roboty kanalizacyjne rozpoczną się za dwa tygodnie.

Fabryka gazowa w przyszłym tygodniu rozpoczyna już ustawianie nowych latarni na całym szeregu ulic, w myśl projektu inspekcji oświetlenia Warszawy.

Roboty asfaltowe prowadzą się już od wczoraj na kilku ulicach.

= Za pomocą magji.

W dniu wczorajszym w szynku na Tamce zjawił się jakiś wędrowny magik, proponując zabawienie gości sztukami.

Propozycję przyjęto i magik dość zręcznie pokazywał różne figle z kartami.

Następnie oznajmił, iż pokaże coś „arcyrarytnego”, byleby każdy z obecnych dał po banknocie.

Goście szynkowniani złożyli ogółem 17 rs., a magik zwinawszy banknoty polyka je oświadczając, że one się znajdują za mały kwadrans.

A teraz proszę zgasić światło, przedtem jednak niech mnie obrewidują, że nie mam żadnego papierka, bo wszystkie połknąłem.

Zaciekawieni goście obszukali kuglarza i nie nie znalazłszy światła pogasili.

Po chwili wśród panującej ciemności dało się słyszeć skrzypnięcie drzwiami.

To właśnie magik ulotnił się, a gdy zapalono światło i za lotrem puszczono się w pogoń, wszelkie poszukiwania okazały się już daremnymi.

Tak więc kuglarz za swoje sztuki skradł łatwowiernym widzom 17 rs.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej zajaśniała krwawa luna nad Nową Pragę.

Paliły się z niezmierną gwałtownością domy drewniane, pobudowane w czworobok blisko plantu kolei petersburskiej, a opierające się prawie o zachodni bok wielkiej walcowni stali Lilpopa, Raua i S-ki.

Ogień wszczął się zaraz po 2-iej w nocy, w domu należącym do p. Bocheńskiej, a znajdując podatny grunt w sąsiednich drewnianych, choć piętrowych domach, rozszalał się na dobre.

O wpół do 3-iej, gdy nadjechała V-ta część straży ogniowej, za którą też podążyły II-ga i I-sza, ratunek płonących budowli stał się już niemożliwym i ograniczyć się musiał na umiejscowieniu pożaru.

Pięć posesyj sąsiadujących z domem, w którym, z niewiadomych dotąd powodów, wszczął się ogień, płonęło jak zapalka.

Niebezpieczeństwo zniszczenia wszystkich okolicznych budynków z każdą chwilą stawało się bliższym, brak jednak prawie zupełny wiatru, dostatek wody, użytej przez sąsiednią fabrykę, oraz energiczne rozporządzenia, zdążające do ocalenia niezatapczonych w pierwszej chwili przez ogień zabudowań, zdołały ograniczyć groźny ten pożar do stosunkowo niewielkich rozmiarów.

W innych warunkach niszczący żywioł mógł być objąć przynajmniej w czwórnasób tak znaczną liczbę budynków, pobudowanych z drzewa, krytych gontami,

a dotykających się do siebie na przestrzeni całych ulic.

Czworobok palący się, dzięki doskonałej organizacji ratunku, uległ w części tylko spaleni; zgorzała mianowicie część północna, od strony ulicy Fabrycznej położona.

O godz. 4-iej m. 20 pożar umiejscowiono i niebezpieczeństwo usunięto, zawsze jednak spłonęło pięć domów frontowych wraz z oficynami, należących do właścicieli: Nowickiego, Zimmermana, Bocheńskiej, Zaleskiego i Wolskiego.

Dom p. Roevera rozebrano prawie doszczętnie dla przerwania łącznika z dalej położonymi domami.

Jak silnym musiał być pożar, dowodzi fakt zawalenia się około 6-iej dwóch wielkich kominów przepalonych zupełnie w piekielnym ogniu.

Jasny dzień zastał wielkie, tlejące się jeszcze pogorzeliśko, na którym pozostawiono dla obserwacji oddziały I-y i V-ty straży ogniowej.

Pierwszy z nich o 8-iej rano, a drugi o 11-iej wrócił do koszar.

= Ujęci.

Dziś rano w mieszkaniu J. Bergmana pod nrem 10-ym na Dzikiej ujęto dwóch złodziei z drągami i wytrychami. Łotrów odprowadzono do aresztu, po rozpaczliwym z ich strony oporze.

= Kradzieże.

Na Śliskiej pod nrem 56-ym w mieszkaniu K. Kozakiewicza spełniono kradzież garderoby wartości około 100 rs.— Na Twardej pod nrem 34-ym St. Płacynskiemu skradziono garderoby za 100 rs. i 23 rs. w gotówce.— Na Zielnej pod nrem 20-ym i na Ciepłej pod nrem 5-ym spełniono kradzież garderoby i bielizny.— Ze sklepu Klejna na placu Krasińskich pod nrem 2-im skradziono 4 palta.— W kościele św. Jana Annie Gardziotowskiej skradziono portmonetkę, zawierającą 27 rs. i złotą obrączkę.

= Gwałtowny szynkarz.

W dniu wczorajszym Ignacy Maleszka, posłaniec, wszedłszy do szynku na rogu Mirowskiej i Elektoralnej pospierał się z szynkarzem, który nie chciał mu wydać reszty z rubla.

Gwałtowny szynkarz wyrzucił Maleszkę za drzwi. Posłaniec upadł tak nieszczęśliwie, iż o próg zranił się w głowę i stracił przytomność.

Szynkarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Tajemnicze zwłoki.

Nocy dzisiejszej w podwórzu domu nr 4 na Krochmalnej stróż miejscowy spostrzegł zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Jakkolwiek na ciele denata nie ma żadnych oznak gwałtownej śmierci, istnieje przecież podejrzenie zbrodni lub samobójstwa.

Zwłoki nieznanego zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

ZE SWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 31-go z. m.: O przyjęciu deputacji rolniczej przez cesarza, w której skład wchodził Zygmunt Dębowski, właściciel dóbr, ks. Adam Sapiela, prezes Towarzystwa gospodarskiego, p. Homolacs, wiceprezes Tomarzystwa gospodarskiego krakowskiego i dwaj właściciele, Orzechowski (w stroju krakowskim) i Kubów, z powiatu tarnopolskiego, nadeszły dziś bliższe szczegóły. Na przemówienie p. Dembowskiego odczytał cesarz przygotowaną odpowiedź, w której zaznaczył, że smutne położenie stanu rolniczego znane mu jest dokładnie, również i to bierze na uwagę, że kraj nasz w ostatnich latach nawiedzany był przez powódzie. To też zapewnił cesarz deputację, że wyda nowa stanowcze w tym względzie rządowi polecenia.— We wsi Szynwałdzie, w powiecie tarnowskim, właściciel Wojciech Zięba zamordował z niewiadomego powodu własną matkę.— W Rolowie odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru gubernantka Leopoldyna Haluska. Przyczyna samobójstwa mają być zawiązane stosunki rodzinne.— Ruch osobowy między stacjami Uhnem a Zieloną na kolei Karola Ludwika, a ruch towarowy między Rawą ruską a Uhnem został wstrzymany na przeciąg sześciu dni wskutek uszkodzenia mostu kolejowego przez wylew wody.

× W legji obcych armji francuskiej posługiwano się do czasów najnowszych karą cielesną, zwaną *la crapaudine*. Ostatnią ofiarą tego zabytku średniowiecznego stał się niejaki Celin Okołowicz, prawdopodobnie syn emigranta polskiego. Znajdował się on przy legjonie w Tonkinie, w oddziale kapitana Pogmiro, znanego okrutnika. Nie mogąc znieść prześladowań swojego zwierzchnika, zaskarżył go Okołowicz do generała Giovaninelli. Kapitan, mszcząc się za napomnienie, które odebrał od generała, kazał Okołowicza związać i zastosować do niego *crapaudine*. Młody, dwudziestoczteroletni żołnierz, skonał pod ciosami. Sprawę tę chcieli ukryć, lecz lekarz pułkowy doniósł o niej sam do Paryża. Wskutek tego ogłosił minister wojny, Boulanger, cyrkularz, którym znosi raz na zawsze kary cielesne w armji francuskiej.

× Powszechna wystawa paryska, wyznaczona na rok 1889-ty, pochłonie 43 milj. fr. Z tych pokryje państwo 17 milj., miasto Paryż 8, a resztę ma zarobić sama wystawa.

× Don Carlos odziedziczył po zmarłej niedawno hr. Chambord 50 milj. fr. Wskutek tego chce претенdent hiszpański rozpocząć nanowo kroki agitacyjne.

× Królowa serbska, Natalja, ustanowiła medal pamiątkowy dla kobiet, zasłużonych około rannych w czasie ostatniej kampanji. Są dwa rodzaje tego medalu, złoty i srebrny.

× Oryginalny rodzaj samobójstwa wynalazł sobie jakiś oficer francuski z Fontainebleau. Stał on przed armatą z zapalonym lontem i zgładził się w ten sposób ze świata.

× Stryj prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, Piotr Grévy, przeszedł stułetni starzec, umarł w Ameryce. Był to znany dziwak-samotnik, który mieszkał od r. 1832-go w puszczy, żyjąc tak samo, jak bohater znanej powieści „Ostatni z Mohikonów”. Żywił się latem i zimą zwierzyną, którą sam zabijał, udając się tylko do miasta w celu zaopatrzenia się w amunicję i tytoń. Miżantropem stał się po śmierci swojej żony, zgasłej w r. 1832-im.

× Mormoni amerykańscy znajdują się obecnie w opałach. Od ogłoszenia prawa przez senat Stanów Zjednoczonych przeciw wielożonstwu, seigają sądy zwolenników Brigham Younga bez miłosierdzia. Aresztowano już dwóch głośnych przywódców mormonizmu, Cannonona i Snowa, i ogłoszono wszystkie dzieci, nie pochodzące z pierwszej żony za nieprawę. Ustanowiono o prócz tego komisję, która ma się zająć likwidacją dóbr kościelnych mormonów.

× Książęta zecerami. Książęta domu Hessen mają zwyczaj nauczania się jakiegoś rzemiosła. Ulegając temu zwyczajowi, wyuczył się ks. Ludwik Battenberški, brat księcia bułgarskiego, sztuki zecerskiej i wtajemniczył w to rzemiosło także swoją małżonkę. Sztukę swoją wyzyskał obecnie ks. Ludwik, gdyż wydrukował razem z księżną dzieło siostry swojej, hr. Erlache Schönberg, p. n. „Moja podróż po Bułgarii”. Pracę tę rozstała hrabina tylko członkom rodziny i małemu gronu przyjaciół.

Ne k r o l o g j a .

† S. p. Józefa z Kocienekich **Chylińska**, wdowa po obywatelu ziemskim, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przerosła się do wieczności dnia 31-go marca 1886 r. przeżywszy lat 60. Pozostałe dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-im kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie 4-iej po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, aby być się mające. —1280—

† S. p. Florentyna **Wołczyńska**, lat 67, wdowa po urzędniku b. Banku Polskiego, zmarła w dniu 1-ym kwietnia r. b. Zaprasza się krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jacka przy ulicy Freta, w dniu 3-im kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie 11-iej zrana. —108—

† Jutro, t. j. w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci s. p. Marcelli z Daleszyńskich 1-go ślubu Daleszyńskich, 2-go **Kneuse**, odprawione zostanie przed wielkim ołtarzem kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie 9-iej i pół zrana, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1278—

† W dniu 3-im kwietnia r. b., to jest w sobotę, jako w piętnastą rocznicę śmierci s. p. Jana **Lipińskiego**, obywatela miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie 10-iej rano, na które pozostała córka i zięć zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —1273—

† Dnia 3-go kwietnia, to jest w sobotę, odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie 10-iej zrana, nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Ludwika z Goebłów **Zawadzkiego**, zmarłego dnia 26-go lutego, oraz s. p. Zdzisława **Zawadzkiego**, zmarłego dnia 3 lutego r. b., na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1276—

† W sobotę, to jest dnia 3-go kwietnia, o godzinie 10-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Franciszka **Wilmana**, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1274—

† W sobotę, tj. dnia 3-go kwietnia r. b., jako w rocznicę śmierci s. p. Gabriela **Chybczyńskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie 10-iej i pół rano, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —1282—

Z Cesarstwa.

„Zamieszczony dziś w piśmie naszym — pisze *Nasze wremja* — list naszego korespondenta z Warszawy, zwrócony przeciw niemającym już żadnego sensu utyskiwaniom niektórych gazet francuskich na temat stosunków między właścicielami ziemskimi a właścicielami kraju Przywiślańskiego, dotyka zarazem ważnej dla stanu ekonomicznego tego kraju kwestji stosunków serwitutowych. Z kwestji tej usiłowano w swoim czasie ukuć broń przeciw najpowszejszej polityce władz rosyjskich w Królestwie Pol-

skiem, mającej jakoby na celu ustanowienie nienormalnych stosunków między właścicielami ziemskimi a włościanami. Okazuje się, że znaczenie serwitutów, jako nadzwyczajnej niedogodności gospodarskiej, było niezmiernie przesadzone, i że w praktyce same serwituty bez szczególnych trudności mogą być zniesione na mocy dobrowolnego porozumienia. Słowem, stosunki serwitutowe w szczególności, a w ogólności niy nienormalne stosunki między miejscowymi właścicielami ziemskimi a robotnikami, jest to jedno z tych przywidzeń, jakie przez długi czas były w obiegu w prasie zachodniej o Królestwie Polskim, a obecnie znowu występują, być może właśnie wobec obiegających pogłosek o mającym się tam wprowadzić samorządzie miejscowym i innych projektowanych jakoby reformach. Z powodu tych pogłosek zagraniczne gazety polskie przez jakiś czas rozprawiły bardzo żarliwie, protestując rozumie się przeciw zapowiadanemu przez też pogłoski dalszemu zbliżeniu kraju z Rosją, jako celowi reform. Protestują np. przeciw twierdzeniu, jakoby społeczno-polityczne dążenia społeczeństwa rosyjskiego i polskiego tak sobie były bliskie, że w samej rzeczy oba społeczeństwa dzieli tylko różnica języków. *Reforma* przeciwnie stara się dowieść, że zarówno etnograficzne właściwości mieszkańców Królestwa Polskiego, jak i sam ustrój społeczeństwa i ideały społeczno-polityczne w ich dziejowym rozwoju — że wszystko to odróżnia dążenia polskie od rosyjskich tak, jak cywilizacja zachodnia różni się od wschodniej. „W życiu rosyjskiem nie widzimy nic godnego zazdrości ani zdumienia.” *Gazeta* się obawia, że wprowadzenie samorządu miejscowego, sądu przysięgłych i t. d. zaszkodzi (!) nawet rozwojowi narodowemu, bo „doprowadzi do ostatecznego pochłonięcia Polski przez stumiljonowe państwo”, jeżeli nie zostanie wprowadzony język polski w szkołę i w sądzie. Naturalnie, dodaje *gazeta*, powinniśmy przyjąć wszystko co dają, ale dawne zadanie „obrony bytu” pozostaje niezmiennione. W przytoczonych myślach, pomimo smutnej, zwykłej politycznej zwrotki, widać poczucie konieczności tego losu — lepszego wszakże niż los ziem prusko-polskich, jaki czeka rosyjską Polskę. Dobrowolne współdziałanie społeczeństwa polskiego zasadniczej myśli przewidywanych reform, obok wyrzeczenia się zbankrutowanych ideałów społeczno-historycznych, oto jedyna droga zachowania dla tegoż społeczeństwa sił jego metkniętymi dla przyszłości, tej przyszłości, za punkt wyjścia dla której należy uważać reformy dokonane w połowie szóstego dzieciolecia. Teraz zwłaszcza pora przypomnieć o tym punkcie wyjścia, ponieważ tylko z niego wychodzą możliwe są projektowane dla kraju reformy, jeżeli danem im jest urzeczywistnić się. Tu będzie miejsce wspomnieć o liście w Warszawie, który ukazał się w tych dniach w jednym z petersburskich tygodników, a przedmiotem którego była nasza nieznanostwo rosyjskiej Polski i ważność tej znajomości nawet dla rozstrzygnięcia całej kwestji polsko-rosyjskiej. My nie idziemy tak daleko: rozstrzygnięcie wiekowej kwestji historycznej, zależne od również historycznych procesów, od logiki faktów, nie może chyba zależeć od rzeczy, niewątpliwie pożytecznej, jak wszelkie poznanie części Rosji, tem niemniej jednak miejscowej. Nie zgadzamy się też dalej i na wszystkie przez tygodnik wyliczone przyczyny naszej nieznanostwo rosyjskiej Polski, do których autor zalicza także „ściśnienie działalności żywiołu miejscowego”, tj. przewaga przybyłych z czystej Rosji urzędników nad miejscowymi, gdyż pierwsi jakoby wcale nie interesują się krajem, który dla nich nie istnieje. (?) Kwestja urzędników rosyjskich w Królestwie Polskim jest jednym z kłopotów chwili obecnej i mielibyśmy już sposobność wypowiedzieć, że żywioł rosyjski i wpływ rosyjski są tam jeszcze w tej sferze niezbędne pod najsurowszą jednak kontrolą miejscowej najwyższej władzy, pod względem prawości postępowania i w ogóle urzędowej moralności. Dla czego urzędnicy rosyjscy i znajomość kraju ze sobą połączyć się nie dają, jest to tajemnica autora. Znamy owszem przykłady przeciwne, choćby z instytucyj do spraw włościańskich. Jeżeli te osoby nie potym względem, jest konieczność poznania się z krajem z strony ekonomicznej, a zwłaszcza z klasami niższymi, z położeniem włościan, i musimy przyznać słuszność myśli autora. Nie mielibyśmy nawet nie przeciw proponowanemu przezeń ustanowieniu w Warszawie oddziału towarzystwa geograficznego i komisji do rozbioru dawnych akt, ale tylko przy koniecznym udziale rosyjskich sił uczonych, mogących pracować obok polskich. Nie można przecież uważać za poważny takiego argumentu, jak że przyjeżdżający do kraju rosjanie nie władają polskim językiem. Władac pokrewnym językiem to przecież niewielka trudność. Zbadanie stanu kraju

i poznanie go, najlepiej, powtarzamy to, rozpocząć od położenia własności ziemskiej w ogóle, a gminy w szczególności. Wówczas wyjaśni się istniejący grunt do instytucyj ziemskich.”

Z ostatniej chwili.

Reforma donosi, że austriacki następca tronu, arcyksiążę Rudolf wraz z małżonką swoją arcyksiężną Stefanją, zamierza przybyć do Galicji we wrześniu na ćwiczenia armji, które odbędą się między Przemyślem i Jarosławiem. Dostojni goście zamieszkażą zamek krasieczyński ks. Adama Sapiehy.

Pruska izba panów dzisiaj miała wziąć pod obrady projekt ustawy kościelno-politycznej w formie, w jakiej tenże wyszedł z łona komisji po odrzuceniu ostatnich, przed tygodniem wniesionych dodatkowo poprawek biskupa Koppa. Z Berlina telegrafują wszakże o ponownem odroczeniu obrad w pełnej izbie.

Post spodziewa się, że układy pomiędzy rządem pruskim a Kurją rzymską spełzną na niczem, ponieważ ta ostatnia wysuwa ciągle nowe żądania, a nie okazuje się skłonna do żadnych ustępstw. Przybycie p. Schloetzer do Berlina zdaje się wszelako uprawniać do przypuszczenia, że układy są dalej w toku. Minister wyznań Gossler oświadczył podobno, iż wobec nowych wniosków Koppa zachowa się biernie.

W komisji szkolnej sejm pruskiemu rząd zapowiedział dodatkowe zażądanie kredytu na cele podniesienia szkół niemieckich w prowincjach wschodnich. Żądane są dwa miliony na budowę szkół a 900,000 marek na tworzenie stypendjów i zakładanie bibliotek szkolnych.

Frauska izba deputowanych przyjęła w dniu 30-y z. m. 323 głosami przeciw 180 ustawę przyzwalającą na palenie ciał. Komisja budżetowa zgodziła się 20 głosami przeciw 10 w zasadzie na zaciągnięcie wielkiej pożyczki, poczem 18 głosami przeciw 13 uchwalono wniosek dep. Andrieux, iż pożyczka ma wynosić 900 milionów, nie zaś, jak rząd pragnie, 1,466 milionów.

W Serbji wazą się losy dalszego kierownictwa rządu. Onegdaj otrzymał p. Risticz, przewodca stronnictwa liberalnego, misję utworzenia gabinetu. Niemożliwość pogodzenia wszelako programu ze znanym programem rządzącego obecnie stronnictwa postępowego zmusiła go do zrzeczenia się tej misji, poczem Garaszaniu powołany znowu został przez króla do złożenia gabinetu. Onegdaj obiegła w Belgradzie następująca lista ministrów: Garaszaniu, prezydium i sprawy wewnętrzne; Kaljewicz, poseł w Bukareszcie, sprawy zewnętrzne; Mijatowicz, finansie i handel; Kumicz, sprawiedliwość; pułkownik Topalowicz, wojna; Kujundzicz, poseł w Rzymie, oświata i wyznania; Milowanowicz, *attaché* wojenny w Wiedniu, roboty publiczne.

W. Porta wysłała dnia 30-go z. m. depezę do ks. Aleksandra, żądającą przyspieszenia decyzji w sprawie ugody, i zawezwała osobnym okólnikiem mocarstwa, aby w tym samym duchu oddziaływały na opornego księcia.

Z Alen telegrafują pod dniem 31-y z. m.: Z Malej Azji zgłasza się wielu ochotników. Rząd zamierza zawezwać pod broń dalsze dwie klasy rezerw, tudzież gwardję narodową. Eskadra rosyjska odłącza się stanowczo od reszty okrętów europejskich, krążących na wodach greckich. Turcja skoncentrowała w Tessalji 76,000, w Epirze 18,000 wojska.

Biuro Reutersa telegrafuje: Rząd angielski pragnie szybkiego ukończenia pracy około wytknięcia nowej granicy afgańskiej i w tym celu upoważnił swoich komisarzy, aby wszelkie kwestje drugorzędne znaczenia rozstrzygali samoistnie bez odwoływania się do Londynu.

W Urugwaju wybuchło powstanie. Rzeczpospolita argentyńska popiera powstańców. Stosunki pomiędzy obydwojma państwami południowo-amerykańskimi są wskutek tego bardzo naprężone.

Bruksella 30-go marca. — Dziennik *Peuple* ogłasza manifest rady jeneralnej stronnictwa robotniczego. Napisany w tonie dosyć pojednawczym, żąda on rozpoczęcia wielkich budowli publicznych (co rząd już przyrzekł), reform ekonomicznych, obrony robotników wobec przewagi kapitału, organizacji kredytu, rewizji systemu podatkowego, objęcia kopalni w zarząd państwa, wreszcie powszechnego głosowania. Dalej manifest broni prawa zmowy i koalicji. W okolicach Namuru walęsają się bandy zbrzące lub natarczywie domagające się u ludności pieniędzy; przed wojskiem chronią się one w lasy.

Bruksella 30-go marca. — Ruch socjalny traci swój charakter wojowniczo zaczepny. Spodziewają się rychłego zakończenia zmowy robotników w kamieniołomach Tournay. Na klubie socjalistycznym w Gandawie zatknięto czerwoną, kirem pokrytą cho-

ragiew. Trybun Anseele zagrzewa ludność buntowniczymi mowami do wybuchu. W Dinand wybuchła zmowa 300 robotników. W Anderlue zamordowano żołnierza, stojącego na forpocztach.

Tournay d. 31-go marca. — We wszystkich okolicznych fabrykach panuje zmowa. Strajkujący, zebrawszy się w Calonne na naradę, zajęli odrazu groźną postawę, zniszczyli telefon pomiędzy Crevecoeur i Allain i pociągali w liczbie 800 ludzi ku Bardes, plądrując i niszcząc wszelką własność po drodze. W Antoing nastąpiła dzisiaj ugoda pomiędzy właścicielami fabryk i robotnikami.

Paryż d. 31-go marca. — Na granicę belgijską wysłano znaczne siły wojskowe.

Bruksella d. 31-go marca. — Gielda tygodniowa właścicieli kopalni i hut była dziś bardzo ożywioną. Skonstatowano polepszenie się ogólnego położenia i wyrażono pewność, że zamówienia zagraniczne będą mogły być w oznaczonych terminach wykonane.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Włocławek 2-go kwietnia. — W Duninowie dziś od godziny piątej zrana ogromny wylew. Gdy woda jeszcze o łokieć się podniesie, dojdzie do poziomu, jaki miała podczas powodzi z r. 1884. Powpłoch powszechny. Szkody znaczne.

(Ajencja północna.)

Bruksella 2-go kwietnia. — Porządek przywrócony. Roboty w fabrykach na nowo wracają do normalnego trybu.

Paryż 2-go kwietnia. — Komisja budżetowa izby deputowanych przyjęła wczoraj jednomyślnie wniosek Feycineta, dotyczący pożyczki 900-miljonowej w stałej, trzyprocentowej rencie.

Londyn 2-go kwietnia. — Deputowani liberalni West i Collings (ten ostatni jest sekretarzem ministerjalnym w zarządzie spraw lokalnych; *przyp. red.*) utracili na mocy wyroku sądowego swe krzesła w parlamencie z powodu nielegalnych czynności, jakich dopuścili się podczas ostatnich wyborów.

Belgrad 2-go kwietnia. — Były minister spraw wewnętrznych, Marinkowicz, otrzymał tytuł radcy stanu.

Petersburg 2-go kwietnia. — *Journal de St. Pétersbourg* powiada, iż rozumie to dobrze, że postanowienie mocarstw mogło w ks. Aleksandrze obudzić uczucie rozczarowania, ale wobec jednomyślności Europy, rządowi bułgarskiemu nie pozostaje nic, jak poddać się temu postanowieniu. Przytem dzisiejszy środek czasowy może się zamienić w ostateczny, jeżeli rząd bułgarski nie będzie podnosił nowych żądań, któreby Europę zmusiły do załamania własnej pobłażliwości. Obecne położenie Wschodu nie pozwala na radykalne zmiany, interesa całej Europy wymagają kompromisów, a kiedy to mówi Rosja, która poniosła dla Bułgarii tak wielkie ofiary, to bułgarzy powinni głosu jej posłuchać. Ks. Aleksander wystawił pokój na niebezpieczeństwo, wywołał trudności, których następstw być może nawet nie przewidywał, a usunięcie których przechodzi jego siły. Dlatego też nie pozostaje mu nic, jak uleść woli Europy i zaprzestać myśleć o pogroźkach, zawartych w ostatnich telegramach z Sofji.

Petersburg 2-go kwietnia. — *Journal de St. Pétersbourg* pisze, że pogłoski, jakoby zagranicznym poddanym wyznania mojżeszowego i innym wzbromiony był przyjazd do Rosji, są przesadzone. Idzie tu pewno tylko o osoby nie mające środków do życia.

Petersburg 2-go kwietnia. — *Petersburger Zeitung* donosi, że dom bankierski braci Rotszyldów w Paryżu nabył akcje i obligacje kaspijskiego i czarnomorskiego towarzystwa dla produkcji nafty i handlu.

Petersburg 2-go kwietnia. — Lody w nizinach Wołgi i Dżwiny zachodniej ruszyły. Woda prawie wszędzie przybiera. W Mitawie zniesiony został most i zatopiona część miasta. Na południu obawiają się wielkiej powodzi, zwłaszcza z powodu wylewu Dniepru.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu Hilaremu S. — Inerujący, którzy życzą sobie, aby oferty do nich nadchodzące składane były w kantorze *Kurjera*, nie za to osobno nie dopłacają.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 2-go kwietnia 1886 r.

W dalszym ciągu wczorajszego końcowego usposobienia w Berlinie, które jak wiadomo mocniejszym było niż z początku, dzisiejsze szacowania poranne były znów dla rubli korzystniejsze. Obiecywało się za 100 rs.—201.75 m., a może nawet 202. U nas więc już nieco obniżone żądania początkowe dalej w kursach placonych obniżać się musiały. Niepewność jednak ogólna wstrzymała od czynności — obroty były mniej niż słabe — ograniczone do minimum.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 49.70 bez obrotów. Krótkoterminowymi robiono niewielkie obroty po 49.60, 49.57 $\frac{1}{2}$ i 49.52 $\frac{1}{2}$ w końcu — przy żądaniu 49.65.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.40 za krótkoterminowe placono w drobnych sumach.

Na Londyn 10.09 żądano, placono 10.08 $\frac{1}{2}$ i 10.07 $\frac{1}{2}$.

Na Paryż 40.40, placono 40.35 i 40.30 w drobnych sumach.

Na Wiedeń również drobnotki po 80.35 i 80.30, przy żądaniu 80.40.

Papierami obroty prawie żadne.

Listy likwidacyjne 91 większe i 90.70 mniejsze, bez ruchu.

Pożyczka wschodnia 99.75 za I-szą i II-gą, 100 za III-cią w żądaniu, bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 100, IV-ej 99.75, V-ej 97.25 były ofiarowane, bez żadnych transakcyj, podobno za V-tą w bardzo drobnych ilościach po 97 placono.

Listy miejskie 97.25, 95.75, 95.40, 95.20. Obligi 92.65.

Listy łódzkie 93, 92 i 91.

Akcyj Zawiercia po 256 podobno poszukiwano.

Godzina 12. — Usposobienie słabe lecz wyczekujące. Ruch żaden.

J. WZ.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 1-go kwietnia 1886 r.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
9	Nowowiej.	Sokołowski Wj	Wdowiec, kaleka, dz. dr. 5.
60	Marszałko	Bart Wiktorja	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
7	Łucka	Sendrowska J6	Mąż chory dz. 3, córka idjotka
12	Grzybows.	Kodelska Eleo.	Wdowa chora, córka od roku leży obłożnie.
10	Pańska	Cemciuch Kata	Wdowa, dzieci dr. 3-je.
25	Pawia	Mendelson Bli.	Mąż nieob., dz. 4, matka stara.
1	Wójtowsk	Kaniewska J6z.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro, matka stara.
9	Dunaj was	Otocka Florent	Wdowa, dz. dr. 4, 2 chorych.
11	Bugaj	Moszyńska Elz.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
27	Świętojańska	Mociszewska S.	Mąż nieobecny, dzieci dr. 3.
60	Czerniak.	Podolski Aleks.	Żona ciężko chora, dz. dr. 4.
8	Browarna	Lipka Johanna	Wdowa, chora na oczy, dz. 3.
6	Wiślana	Zejdeman Lew.	Żona ciężko chora dz. dr. 3.
70	Solec	Łepkowska Ma.	Wdowa, dzieci drob. 3.
13	Furmańsk.	Burdzicka Lud.	Wdowa, dzieci drob. 3.

TEATR A.

Wielki Dziś: „Chata za wsią”. *Jutro:* „Lohengrin”. — *Rozmaitości.* *Dziś:* „Dzisiejsi”, „Pożar w klasztorze” i „Z rozpacz”. *Jutro:* „Iskierka” i „Pieśń szczerzek”. — *Nadzi.* *Dziś:* „Gasparone”. *Jutro:* „Jęgotność z pod białego królika (1-y raz)” i „Wigilia świętego Andrzeja” (1-y raz).

Do bucików damskich!!

Lakier czarny i złoty
Głazura czarna w flakonach z gąbeczką u korka polecają składy **S. GLINSKIEGO**, Senatorska 32. (374) Nowy-Swiat 69.

MEBLE skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Piechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską, Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6)

DLA DAM

najnowsze *szakiety i okrycia* wiosenne i letnie na terazniejszy sezon, poleca magazyn po cenach przystępnych, **Marcinek**, Niecała nr. 11. (1253)

— Skład fabryczny wyrobów dystylarni J. Fuchs w miejscu, mieszczący się dotychczas w domu fabrycznym, ulica Bracka nr 1, przeniesionym został do nowego domu na rogu ulic Brackiej i placu Trzech Krzyży pod nr 2/18, to jest naprzeciw fabryki. (1149)

SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż

Przeniesiony obecnie do oddzielnego, odpowiednio urządzonego lokalu, obok księgarni, do którego służą dwa wejścia, jedno OD ULICY CZYSTEJ, a drugie przez księgarnię, został znacznie powiększony i uzupełniony. Skład ten przedstawia bogaty zasób dzieł muzycznych, począwszy od autorów dzieł klasycznych w tanich wydaniach Breitkopfa & Haertla—Petersa—Litoffa—Steingræbera—Andre'go i innych, aż do kompozytorów chwili, tak w układzie na fortepian, jakoteż wokalnych i instrumentalnych.

Wszelkie nowości, ukazujące się w świecie muzycznym, skład otrzymuje bezzwłocznie, a pozostając w bezpośrednich stosunkach z wydawcami w kraju i za granicą, jest w możności chwilowo brakujące kompozycje w krótkim czasie, bo od 4 do 8 dni sprowadzić i **wszelkie zamówienia bezzwłocznie i dokładnie spełniać.**

Zamówienia z prowincji, począwszy od rs. 5 wykonywa, jakoteż chwielowo brakujące nuty sprowadza NA KOSZT WŁASNY.

Z wielu utworów własnym nakładem wydanych, posiada między innymi **dzieła CHOPINA** w nowej edycji, przejranej i poprzedzonej palcowaniem przez JANA KLECZYŃSKIEGO. Zwraca również szczególniejszą uwagę na **zbiór celniejszych utworów fortepianowych**, tak klasycznych jakoteż nowoczesnych, zebranych, przejranych i opalcowanych przez RUDOLFA STRÖBLA, profesora konserwatorium tutejszego.

Repertuar ten, dokonany z całą starannością i znajomością rzeczy, **obejmuje obecnie 100 sztuk**, podzielonych na dwie serje, to jest łatwych i średniej trudności, oraz trudniejszych i składa się z kompozycyj wyborowych, a tem samem ułatwia zarazem tak nader trudny nieraz wybór.

— **Potrzebna jest bona niemka** mająca około 15 lat do dziecka pięcioletniego. Ulica Żurawia nr 10, mieszk. 1. (371)

WYPRZEDAŻ

w magazynie
ADOLFA ZMIGRYDER i S-ka

Wierzbowa Nr. 4.

Przed nadejściem świeżych towarów urządzamy począwszy od poniedziałku, dnia 5 kwietnia, przez **dni 4**

wyprzedaż niżej ceny kosztu

bielizny damskiej, spóduć, kaftaników rannych, sukienek dziecinnych, zephyrów angielskich i wiele innych przedmiotów. (1258)

— **Fortepian** nowego fasonu w dobrym stanie jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Aleja Jerozolimska nr 80, mieszkania 3. (1084)

Lokal w środkowej dzielnicy miasta, składający się z 5 lub 6 pokoi, między którymi duża sala, potrzebny jest od 1-go lipca r. b. dla Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. Odnośne oferty wraz z odrębnymi szkicami rozkładu lokalu, uprasza się składać do Towarzystwa, Krakowskie-Przedmieście nr 27 (stara poczta). (1179)

— **Dywany, Chodniki, Serwety, Koldry** i t. p., najtaniej dostać można w składzie dywanów przy ulicy Długiej nr 17, róg Miodowej. **S. D. Seidenweber.** (372)

— **Warszawski Magazyn żałobny i pogrzebowy** oraz fabryka trumien—**przeniesione zostały** powtórnie z Resursy Obywatelskiej **na ulicę Senatorską Nr. 32 (22), wprost kościoła Reformatorów.** (1250)

— **Najtańsze biżuterje złote, srebrne i brylantowe u Jubilera Józefa Betchera.** Marszałkowska 65/139. (365)

Nowe gatunki Papierosów

Perkun i Sędzina

z prawdziwego tureckiego tytoniu na wyłączny obrotunek przygotowane, polecają

Składy Cygar Hawańskich

M. Kiczorowskiego

Krak.-Przedmieście nr 7, plac Teatralny nr 7. (375)

Operatorka odcisków

upoważniona przez urząd lekarski, operuje najboleśniejsze odciski bez bólu i ostrych narzędzi w przeciągu kilku minut. Przyjmuje od 1—5 po południu. Wspólna nr 30, dom Bobańskiej.—**Rau.** (1281)

— Z powodu zwinienia interesu **rzeczywista wyprzedaż niżej 22% tytoni, cygar, papierosów i materiałów piśmiennych** w dystrybucji, Beatarska 31 nowy. (37)

— **Pani E. Wilczyńska**, właścicielka magazynu ubiorów damskich **na rogu Saskiego Placu i ulicy Królewskiej nr. 5**, wyjechała do Paryża. (1277)

„Iwonicz“

zakład zdrojowo-kąpielowy, rozpoczął czerpanie i rozselkę wód szcawicy alkaliczno-słonej, jed i brom zawierającej ze źródeł „Karola i Amelji”. Wodę, sól, ług i muł iwonicki rozprzedają składy wód i materiałów aptecznych w Warszawie i na prowincji. (400)

402 **Tanio** do nabycia **kredens i stół** do biurowej roboty. Leszno 10, m. 5, od 11—3.

Telefonu nr 515.

W głównym Kantorze Hotelu Europejskiego **przez telefon nr 515** przyjmują się wszelkie zamówienia karek, powozów i omnibusów. (1386)

Telefonu nr 515.

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— **„Najserdeczniejsza przyjaciółka.”**—Mam to moralne przekonanie, że wszystko coś w swym liście wierszem napisała—jest na prima aprilis—czyste zmyślenie. I gdybym błagał o Twoją ładną rączkę, chociaż staremu oddałabyś na pewne swoją obrączkę. (1279)

— **Niedoli.**—X. milczy, nie wiem czy otrzymałaś Tryb życia zawsze jednaki, nie nowego donieść nie mogę. Czekam na fotografię bezustannie! Zasyłając ukłony, życzenia wszelkiej pomyślności i serdecznego buziaka, pozostaję zawsze Ci wierna i kochająca—**Dolę.** (1278)

— **Aniol** z ulicy **Niecałej**, ujęty nadzwyczaj treściwym anonimu, prosi o bliższe wyjaśnienia.—**J. L.** (1285)

— Szachowniczy:

Srytny—**królów** w miłości taką napotyka, Co nie przenosi **piónka** nad **laufra, konika**; A przeniesie... da **mata**, to—choć z serca bólem, Powie sobie: „wygrałem, pozostałem **królem**!” Z tą, co **miłokosów** przewyższa nad **życia szer-** [mierzy, „wieży”, **król.** (1183)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go kwietnia 1886 r.

W e k s l e :		Z konc. giełdy	
		zgd.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.		49.65	—
Londyn 1 funt ster.		10.19	—
Paryż 100 franków		40.40	—
Wiedeń 100 guld.		80.45	—
Papiery publiczne:			
5% Listy zast. z r. 1869	d.	100.—	—
	m.	100.—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I		97.25	—
" " " " " II		95.75	—
" " " " " III		95.40	—
" " " " " IV		95.20	—
Listy zast. m. Łodzi serji I		93.—	—
" " " " " II		91.—	—
4% Listy likwidacyjne duże		90.70	—
małe		90.70	—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III		—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864		—	—
1866		—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100		99.75	—
II " " " " " " " " " " "		99.75	—
III " " " " " " " " " " "		100.	—
Listy wileńskie długot.		—	—
Akcje i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy		92.65	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100		—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100		—	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.		—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.		—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.		—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.		—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi		—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.		—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru		—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów		—	—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru		—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.		—	—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.		—	256.

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

- Od Listów zast. nowych 5% kop. 132
- Od Listów z m. Warsz. s. I i II k. 1 1/4
- Od Listów zast. m. Łodzi kop. 199 1/4
- Od Listów likwidacyjnych kop. 127 3/4

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go kwietnia 1886 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszon. 242 sm. i ord.	—	—	525	569
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała	—	—	610	—
" " wyb. (nowa)	—	—	760	—
Zyto wyborowe 232 funt.	—	—	480	485
" " średnie (stare)	—	—	450	465
" " wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	450
Owies " " " " 142 f.	—	—	350	390
Gryka " " " " 262 f.	—	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
" " zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	780
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.	—	—	—	—
" " solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	60	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękki "	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 2-go kwietnia 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 56
garniec rs. 2 kop. 62

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie, jedynie prawdziwego **Allasch Doppelt Kummel, (Crème d'Allasch)**, z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, pana na Allaszu w Liffandji, powierzyliśmy panu

Ant. Stępkowskiemu w Warszawie.

Ryga, d. 14 Września 1885 r.

JENERALNI REPREZENTANCI
Dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen w Allaszu.

J. A. Mentzendorff & Comp.

Powodując się na powyższe ogłoszenie pp. J. A. Mentzendorff & Comp., donoszę, że sprzedaż jedynie prawdziwego Allasch Doppelt Kummel, (Crème d'Allasch), z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, odbywa się w handlu moim przy ulicy Wierzbowej № 9, tak hurtownie, jak i detalicznie, po cenach fabrycznych.

Ant. Stępkowski.

FREIWALDAU pod GRAEFENBERGIEM
(miasto na Szląsku austr.)

HYDROPATA D-r KOFRANYI,
autor dzieła: „Die Gräfenberger Wasserkur,”
przyjmuje chorych do leczenia za pomocą **hydropatii, elektroterapii i nacierania (Massage).**

Względem mieszkań należy zgłaszać się wcześniej listownie pod powyższym adresem. 605r

BAD-ELSTER
w Saksonji (Vogtland),
stacja kolei żelaznej pomiędzy
Reichenbach w Saksonji i Eger w Czechach
(w 1884 r. bawiło osób 5397 włączając przyjezdnych).
Czas kuracji od dnia **15 Maja do dnia 30 Września**
Przybywający 1-go Września płacą kurtaksę w połowie.
Źródła: żelazne, słone, alkaliczne z przymieszką soli Glauberskiej (Selz-Quelle).
Kuracja wodami i kąpielami.

Łazienki wspaniale urządzone. Kąpiele mineralne ogrzewane parą. Kąpiele błotne z żelazno-słonego błota. Codziennie świeża serwatka. Mineralne źródła tutejsze, również jak i kąpiele błotne, działają silnie i leczu niezawodnie: anemię (niedokrwistość), osłabienie nerwów i mięśni, wszystkie w ogóle nerwowe choroby, chroniczne katary żołądka, silne obstrukcje, uderzenia krwi, zbytnią otyłość, powiększenie wątroby, a mianowicie i głównie wszystkie choroby kobiece i chroniczne reumatyzmy. Świetnie również zastosować się dają wody w Elster, jako Nach-kur po użyciu kuracji: w Ems, Karlsbadzie, Marienbadzie, Kissingen, Wiesbadzie, Teplitz etc. etc.

Cudowne położenie 473 stóp nad poziom morza, wśród gór i lasów iglastych, powietrze w ten bogate, niezmiernie czyste, temperatura mało zmienna, zalecają Elster jako stację klimatyczną. Spacerki przez lasy, bardzo wygodnie urządzone. Poczta i telegraf w miejscu. Pareset willi, wśród pięknego parku stojących, wygodnie i wykwintnie dla gości urządzonych, w Badhaus czytelnia z 60-ma dziennikami i tygodnikami. Piękna sala kursalowa, w której co tydzień reuniony tańcujące, oraz gratis koncerty symfoniczne kapielowej orkiestry. W 5-ciu hotelach Table-d'hote.—Omnibusy po cenach przystępnych na wszystkie pociągi.

Bad-Elster. OTHO. 555R

Pierwszorządne i najstarsze domu
Win Szampańskich w Reims
HEIDSIECK & C^{omp.}
Monopole, Monopole Sec,
Grande marque de l'Empereur,
nadeszły w świeżych transportach do tutejszych składów win. 550R

RESTAURACJA DREHERA,
TRĘBACKA № 11.
DZIS
nadszedł świeży transport sławnego
SCHWECHATSKIEGO PIWA LAGROWEGO
(PIWO WIEDEŃSKIE).
Wysmienita kuchnia polska i wiedeńska; ceny umiarkowane.
663R CHABUS.

„POEZJE I DRAMATA”
WACŁAWA SZYMANOWSKIEGO,
TOMÓW 5,
opuściły prasę nakładem księgarni
GEBETHNERA i WOLFFA,
i są do nabycia we wszystkich księgarniach,
po cenie rs. 6 za egzemplarz. 547

Zywoty Świętych Pańskich
Starego i Nowego Testamentu,
z dzieła **Ks. Piotra skargi,**
skrócone i zastosowane do użytku osób wszelkiego stanu i wieku, przez
Apolonję Cichowską.
6 tomów, cena rs. 4.—z przesyłką rs. 4 k. 40.
Skład główny w księgarni 595
Gebethnera i Wolffa.

Wyszło z druku dziełko p. t.:
U STÓP MARJI.
Nowenny, Litanje i Modlitwy Odpustowe,
na cześć Najświętszej Marji Panny,
zebrane i ułożone przez
MARJĘ RAFAEŁĘ.
Wydanie drugie. Kraków 1886 r.
Cena kop. 40.—z przesyłką kop. 50.
Skład główny w księgarni 597
Gebethnera i Wolffa.

Wyszło z druku dzieło p. t.:
Dzieje Litwy,
opowiedziane w zarysie,
przez
Konstancję Skirmunt,
z 3-ma mapami.
Cena 75 kop.—z przesyłką 90 kop.
Skład główny w księgarni 596
Gebethnera i Wolffa.

TANI
Magazyn Bławatny
pod firmą
W. Kleczyński,
Krakowskie-Przedmieście
№ 64 (58),
w gmachu Resursy Obywatelskiej
pod filarami,
poleca Szanownej Publiczności na obecny sezon wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe jak zawsze po cenach bardzo niskich, czego dowodem poniżej umieszczony
CENNIK:
Materiały w kratkę, od kop. 12.
Materiały gładkie, po kop. 22 1/2, 25, 30, 35.
Materiały w kratkę, podwójnej szerokości, po kop. 40, 50, 75, 90, rs. 1 i 1.20.
Changeant 2 lok. szerokości, po kop. 45 i 50.
Kaszmiry kolorowe podwójnej szerokości, po kop. 55.
Mousseline de laine podwójnej szerokości, czysto wełn., po kop. 65.
Armure Nouveauté podwójnej szerokości, czysto wełn., po kop. 75.
Drap Croisé podwójnej szerokości, po kop. 90.
Foulé podwójnej szerokości, po rs. 1.
Porcifał podwójnej szerokości, po rs. 1.10.
Cheviot fantaisie podwójnej szerokości, po rs. 1.10.
Dongola podwójnej szerokości, po rs. 1.25.
Nouveauté podwójnej szerokości, po rs. 1.30.
Kaszmiry czarne podwójnej szerokości, po kop. 60, 75, 90, rs. 1, 1.25, 1.50, 1.80, 2 i 2.50.
Korciki podwójnej szerokości, po kop. 60, 75, rs. 1 i 1.25. 510r

LICYTACJA

sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w Sądzie Okręgowym w Warszawie, przez Komisarza Sądowego Wwiedzińskiego: w dniu 13 Kwietnia n. s. r. b. dom № 1172L na rogu ulicy Prostej i Okopowej położony, a w d. 14 Kwietnia n. s. r. b. plac № 1172J przy ulicy Okopowej 2782 łak □ Licytacja na dom zacznie się od sumy 3,000 rs. a na plac od sumy 2,000 rs.

JULJAN WILMAN

595 Adw przys., ul. Twarda № 9.

Kop. 75

od ubrania kapelusza,

podług najnowszych modeli, w Magazynie Pelagji Galeckiej, Krakowskie-Przedmieście № 85, 1-sze piętro, dom Roeszlera. 594

HOTEL BERLIŃSKI.

Do wynajęcia od 8-go Jana r. b. w domu pod № 2241, policyjny 15 przy ulicy Nalewki, istniejący od 40 lat, Hotel Berliński, składający się z 36 numerów ze wszystkimi przynależnościami stanowiący oddzielny dom ze stajniami i wozowniami. — Wiadomość u mieszkającego w domu współwłaściciela D-ra L. Gruna. 591

WSPÓLNIK

Do interesu mającego znaczny obrót a przynoszącego netto 40% zysku, potrzebny jest wspólnik z kapitałem 5,000—7,000 rubli. Reflektanci zechcą adresy swoje celem bliższego porozumienia się złożyć w Kantorze tegoż pisma pod lit. H. S. 593

SZPROTY

(małe wędzone sielawki) w skrzynkach po 240 sztuk po rs. 1 kop. 25. Biorącym większe ilości ustępuje się rabat. M. Landan, ul. Franciszkańska № 12. 590

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż prowadzony przeze mnie w ciągu lat kilkunastu magazyn sukien i strojów damskich pod firmą:

Julja Makowska,

a w zeszłym roku ustąpiony, z dniem 1-go Kwietnia r. b., przeszedł na moją wyłączną własność i w bezpośrednie posiadanie. Pogłoski zaś, jakoby, podczas nieprowadzenia pod moją firmą magazynu, należała do spółki magazynu prowadzonego pod inną firmą, są bezpodstawne i wprost fałszywe, gdyż nigdy z nikim w podobne spółki nie wchodziłam. Przyjawszy obecnie w wyłączne posiadanie moje wspomniany magazyn, pośpieszam zawiadomić o tem Szanowne Damy, zaszczytując mnie przez lat kilkanaście swym zaufaniem, jak również i Szanowną Publiczność z nadmienieniem, iż staraniem mojem będzie wszelkie stroje damskie i suknie wykończać, podług najświeższej mody i po możliwie niskich cenach. **Tamże udzielają się lekcje kroju.**

Julja Makowska.

589

Potrzebny Agronom

praktyczny, z znajomością języka polskiego i niemieckiego od lat 30 do 40. Zgłosić się może w Poniedziałek d. 5-go Kwietnia b. r. do godz. 9-ej rano. — Wiadomość u swajcara w Hotelu Brühlowskim. 656r

Potrzebna zaraz

Panna Sklepowa

zdolniona do sklepu Galanteryjnego na wyjazd do m. Łodzi, posiadająca język polski i cokolwiek niemiecki. — Wiadomość w Kantorze Agenturowym Adolfa Rotheim, Nalewki № 41 nowy, między godziną 1-a a 5-a po południu. 600

Do sprzedania 4 KONIE: 517

1. Dyjament, ogier kary, zaprzęgowy, wersz. 5, lat 5.
2. Ataman, ogier kary, wierzchowy i zaprzęgowy, kozak, bardzo silnej budowy, wersz. 4, lat 11.
3. Rakietka, klacz ciemno-szpakowata, zaprzęgowa, wersz. 5 1/2, lat 5.
4. Czterydach, ogier ciemno-szpakowaty, wierzchowy, czystej krwi arabskiej, wersz. 3, lat 6.

Tamże Karetka, Powóz, Amerykan, Linijka, Chomont ruski do pojedynki. Jerozolimka № 68.

Rs. 6,500,

ulokować można na majątku ziemskim Warszawskiej gubernji, pow. Gostyńskiego, na pierwszy numer po Towarzystwie. — Blizsze szczegóły u rządcy domu, Elektoralna 4, obok Banku. 664R

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie. **Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy Hr. Berga № 8, oraz kuchenki à la minute, Aparaty samopiorące Harmens, Paryzkie Hydro-Incubateurs do sztucznego wylęgania kurcząt i t. d. 602R

Mam honor donieść WW. Panom, którzy się ubierali w obuwiu u Antoniego Wiercińskiego, na Krakowskim-Przedmieściu pod № 36, że objałem po nim pracownię i wszelkie kopyta W-nych Panów jakie były w jego zakładzie obecnie znajdują się w moim, przy ulicy Długiej pod № 38, w Hotelu Drezdeńskim, gdzie od lat 8-miu egzystuje moja firma. — Staraniem mojem będzie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności. 592 Z uszanowaniem J. Lerhman.



Powozy używane

Karetka z galerją, Faeton, Koczek z fordeklem. Powozy te znajdują się w zupełnie dobrym stanie i nabyć je można za przystępną cenę. — Wiadomość ulica Leszna № 6. 658R

Lekcje Angielskiego Języka,

udziela H. Bserger. Złota № 31, m. 8. 599

Posiadłość fabryczna,

położona przy stacji drogi żel., pod Warszawą i szynami połączona, dająca stałego dochodu rocznie rs. 6,000 oprócz nie zajętych placów, do sprzedania w całości lub częściowo, na bardzo korzystnych warunkach. — Wiadomość poste-restante, Warszawa pod lit. A. Z. 3. 661R

Do sprzedania lub wydzierżawienia

FOLWARK

16 włók, w pow. Rawskim, gub. Piotrkowskiej. — Blizsza wiadomość: w Warszawie, Wspólna № 25, mieszk. 5, od godz. 10 do 1 i od 7 do 10 wieczór. 586R

Za zezwoleniem Departamentu medycznego. — Nowy środek przeciwko odciskom i nagniotkom

MENTOLIN.

Cena pudełka 60 kop. i 40 kop. — **SKŁAD GŁÓWNY:** Moskwa, w magazynie aptecznym G. BRÜKS, na Moronejce, dom bar. Jeremiejewych, tam też adres wynalazcy. Nabywać można we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych w Rosji. Handlującym rabat. 295R

Prawdziwa

OLIWA

z oliwek Nicejskich, najlepsza w składzie

F. KRUCHECKIEGO

LESZNO 2, wprost Rymarskiej. 577R

4711

ROSEN-GLYCERIN-SEIFE

Mydło kryształowe z zapachami róży, rezy, konwalji i wody kolońskiej. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumerjach w Warszawie. 542R

TORFIARZ

567

poszukuje zajęcia ze swemi maszynami. Ma prasę leżącą żelazną do torfu, mało używaną do sprężania. — Blizsza wiadomość: ulica Grzybowska № 51, Jan Lachowski.

Majątek Ziemski do kupna

poszukuje się w Królestwie od 10 do 20 włók. Adres: lit. S. S. Warszawa, poste-restante. 537

OGŁOSZENIE.

Komisarz Sądowy Pan Klekowiec, w dniu 1 (13) Kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie sprzedaż publiczną ruchomości, należących do Antoniego Białogłowskiego, składających się z różnych przedmiotów gospodarskich, przy ulicy Świętokrzyskiej № 25 stary.

Warszawa dnia 29 Marca 1886 r.

Antoni Tomaszewski.

565

Ulica Zapiecek № 2.

BIELIZNA

o 50 procent taniej,

bo w mieszkaniu, sprzedaje wszelką damską, męską, dziecięcą, koszule męzkie odznaczają się najlepszym krojem jak również wszelka inna bielizna wychodząca z mojej fabryki. Handlującym na prowincję odstępuję rabat; na składzie znajduje się duży wybór gotowej Bielizny. poczynawszy od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Senatorska № 26/18, wprost kościoła, na parterze. Specjalna fabryka bielizny

Teofili Fuks.

568

Potrzebne są

KLEPKI SOSNOWE,

42 cale długości, od 3 cali do 5 cali szerokości i 3/4 cala grubości, miary polskiej, mogą być łupane albo rżnięte. Mający do zbycia takowe lub chcący się podjąć ich dostawy, zechcą nadesłać swoje oferty do

Włocławskiej Fabryki Fajansu,

Teichfeld i Asterblum

w Włocławku.

569

Tanio do sprzedania około

600 butelek różnych WIN

francuzkich i hiszpańskich, oryginalnych wystających. — Wiadomość: w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 635R

Poszukuje się

5 lub 6 Pokojów,

z przedpokojem, kuchnią i z wszelkimi wygodami z dwoma wejściami, w środku miasta na pierwszym piętrze.

Po wiadomości proszę się zgłosić na ulicę Przejazd, do cukierni p. Górskiego. 584

PRACA:

Do specjalnej fabryki gorsetów pod firmą „MARIE” Niecała № 1, potrzebne są

PANNY

uzdolnione do szycia gorsetów. 648R

Niżej podpisany mam honor zawiadomić, że

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA Lano-kutego Żelaza, odlewu tyglowego, oraz wyrobów galanteryjnych z różnych metali,

z dniem 15 Października 1885 r.,

przeniesioną została na róg ulic Leszna i Wroniej № 92,

gdzie urządziwszy się podług najnowszych systemu i posiadając odpowiednie narzędzia, wykonać mogą choćby najdelikatniejsze obrobki wyższej wymieniojonej rodzaju podług modeli własnych, nadesłanych lub rysunków, przytem posiadam na składzie gotowe galanterje, jak: lichtarze, kałamarze, popielniczki, stoły cukiernicze, salony nowe z marmurowemi blatami, podstawy do parasoli i t. p. z lano-kutego żelaza, części ślusarskie, budowlane, części okuć do powozów i t. p., z czem polecam się Szanownym odbiorcom.

Warszawa, w Marcu 1886 r.

484R

Aleksander Patzer.

KRZAKI SPIREJOWE

po kop. 60 kopa,

W SKŁADZIE NASION

RUDNICKI i S-ka, przy ul. Senatorskiej № 25 stary. 626R

MAGAZYN MÓB

z urządzeniem i gazem, do odstąpienia od Wielkiej-Nocy. — Wiadomość w kiosku, przy szpitalu S-go Duchy, na Elektoralskiej. 580

RÓŻNE MEBLE

sprzedaje się po bardzo niskiej cenie a mianowicie: Szafy dębowe i orzechowe, Łózka, Toalety, Umywalnie, Szafki nocne, orzechowe i mahoniowe. Kredensy dębowe, duże i małe, Stoly, Krzesła i Trema dębowe, osobliwie całe urządzenie do sypialni orzechowe, piasko rzeźbione, gustowne i ozdobne, Garnitur Mebli czarnych z jedwabnym pokryciem urzędowej roboty, wszystko po niskiej cenie, przy ulicy Grzybowskiej № 39, w Zakładzie Stolarskim, z czem poleca się

516

JAN DRZYMUŁSKI.

Poszukuje się

AGENTÓW,

do interesu bardzo intratnego, w którym zysk jest pewny; specjalne wiadomości handlowe nie są wymagane. — Reflektanci adresy swoje pod lit. Ho. 2028, raczą adresować do Haasensteina & Voglera, w Wiedniu. 631R

Wyrób i sprzedaż tego środka, jako nie zawierającego w sobie szkodliwych dla zdrowia substancji, dozwolone zostały na ogólnych zasadach handlu.



ODANISSET

przyjemnego smaku i zapachu, służy jako eleksir do płukania ust, niemiły odór z ust usuwa. — Zabezpiecza zęby od pruchnienia, niszczy osad, przywraca białosć zębów. 503

16. Szeroka-Freta 16.

KAPELUSZE wodotrwałe

tanie i dobre cylindrowe, filcowe, dziecinne w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania, choćby najbardziej zniszczone na modę fasony. 535

J. Bienkowski.

APTEKI

do sprzedania. Wiadomość u P. Skomorowskiego, Nowy-Swiat Nr domu 44, od 3-ej do 5-ej po południu. 536

SPRZEDAŻ
hurtowa i detaliczna
WĘGLI
Kamiennych
z różnych kopalń
i z własnej
KOPALNI
„**JAN**“
w Dąbrowie.
Zaszczycony
WIELKIM
MEDALEM
Srebrnym
na
WYSTAWIE
Warszawskiej,
w 1885 r.



F. Łapiński
W WARSZAWIE.
Kantor Główny Jerozolimka 63.
Telefonu Nr 386.
Magazyn Główny Okopowa 2.
Telefonu Nr 402.

SPRZEDAŻ
hurtowa i detaliczna
DRZEWA
Opałowego
różnych gatunków
WĘGLI
kowskich
i **WĘGLI**
drzewnych.
Zaszczycony
WIELKIM
MEDALEM
Srebrnym
na
WYSTAWIE
Warszawskiej,
w 1885 r.

CENY:

Za 1 korzec Węgli najlepszych z odstawa	rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ z własnej kopalni „Jan,“ z odstawa	rs. — kop. 95
„ 1 „ „ kostkowego, z odstawa	rs. — kop. 90
„ 1 „ „ drzewnych do samowarów, z odstawa	rs. 1 kop. —
„ 1 „ „ kowskich, z odstawa	rs. 1 kop. 60
Za sążen drzewa Sosnowego rąbanego z odstawa	rs. 18 kop. —
„ 1 „ „ Olszowego „ „	rs. 19 kop. —
„ 1 „ „ Brzozowego „ „	rs. 20 kop. —

Drzewo szczapowe o 1 rs. taniej na sążniu.
Odstawa natychmiastowa, gatunki wyborowe.
Zabierającym własnymi furmankami, liczone będzie taniej o 10 kop. na korcu węgla, rs. 1 na sążniu drzewa. 322r

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH
W płynie podobnym do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów; używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladeści cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.
PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

Fabryka Staników Trykotowych

PANIE  **PANIE**

które nabywając staniki trykotowe, pragną aby takowe nie pozostawiały nic do życzenia, znajdą je w największym wyborze, tak czarne jak i kolorowe, białe, gładkie i wyszywane, lub też na żądanie podług miary, wykonywane, w mieście tutejszem jedynie i wyłącznie.

Tamże najróżnorodniejsze wyroby pończosznice **spódniczki zdrowia**, bawełniane, pół wełniane, wełniane i jedwabne.
Gorsety w wielkim wyborze.
Zakład reperacyjny dla wyrobów pończosznicznych. 547R

W Fabryce Staników trykotowych i wyrobów pończosznicznych
Ś-to Krzyżka 11. Gustawa Haehle. Ś-to Krzyżka 11.

Na zakład przemysłowy lub fabryczny
5 obszernych widnych sal na parterze,
na wprost bramy wjazdowej, wraz z ogródkiem, górami, piwnicami, w razie potrzeby ze stajnią i wozownią od 8 Lipca r. b. do najęcia, Elektoralna № 7 (11). 600R

CIECHOCINEK
Wody Mineralne Jodowo - bromowo - słone,
POŁOŻONE
w Królestwie Polskiem, gub. Warszawskiej,
otwarte zostaną dnia 8 (20) Maja r. b.
Wody te znane z cudownych skutków w chorobach skrofalicznych, sypilistycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych, w chorobach kości, zapaleniach stawów, zastarzałych obrzmieniach i uszkodzeniach kości.
W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka. Teatr, koncerty i bale, a także orkiestra zakładowa uprzejmiamy gościom pobyt u wód. Spacer pod tężniami nie tylko jest przyjemną rozrywką ale i wpływ leczniczy wywiera na osoby oddychające powietrzem tężniowem zbliżonem do morskiego.
Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnemi i ciepłymi, odpowiednio są urządzone. Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych, naturalnych i sztucznych. Oprócz lekarzy zdrojowych, corocznie przybywa wielu wolno-praktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewniona.
Koleją Warszawsko-Bydgoską dojeżdża się do samego źródła. 470R

AMAZONKI!!!

mam honor donieść JW. Paniom, iż Magazyn mój istniejący specjalnie Okryć damskich, na sezon terazniejszy poszukiwanym jest, to też wykończając takowe z elegancją dla najpierwszych domów jako specjalista Okryć damskich, oraz Amazonek, najnowszym fasonem, z czem polecam się JW. Paniom, zapewniając, że każde Okrycie lub Amozonka, z materiałów własnych lub powierzonych mi, wykończone w moim magazynie, odznacza się elegancją, odrobieniem starannem i podług najświeższych fasonów Paryzkich.

J. OSTROWSKI,
ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 40-44,
wprost Hotelu Europejskiego. 553

GENERALNA REPREZENTACJA
Rosyjskiego Towarzyst. Ubezpieczeń
Kapitałów i Dochodów,
z roku 1835,
podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z dniem
6 Kwietnia r. b.
PRZENOSI BIURO SWOJE
z Krakowskiego-Przedmieścia Nr 17,
na ulicę Bielańską Nr 4 (dom PP. Kanoniczek).
Potrzebni są także
zdolni AGENCI
na dogodnych warunkach, jakoteż
INSPEKTOROWIE
na pensję i prowizję. 592R

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA
PĘDKO I BEZ KOSZTÓW SIĘ LECZĄ ZAŻYWAJĄC DWIE KAPSUŁKI GUYOTA.

CAPSULES GUYOT

*Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do polykania, obecnie są białe podobne do cukierków.
Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot.
Najdelikatniejszy żołądek znosi smotę w Kapsułkach Guyota zawartą*

UWAGA: Dzieci i osoby nie mogące przełykać tych kapsulek powinny zażywać

Uważać należy na podpis trzchkolorowy.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

PATE REGNAULD
FABRYKOWANE
19, rue Jacob.

FABRYKA I SPRZEDAŻ HURTOWA 19, RUE JACOB W PARYŻE.

Największa Fabryka Cykorji Bruno Hoffmark
w Petersburgu, posiadająca własne wielkie plantacje cykorji w gub. Jarosławskie powierzyła mi wyłączną sprzedaż swego produktu na Królestwo Polskie.
Jest to cykorja mielona i sucha z czystego korzenia cykorji, bez domieszki żadnych innych surrogatów—jako to: marchwi, buraków i t. p., a tem samem: najlepsza najzdrowsza i najsmaczniejsza. Otrzymując wprost z fabryki większemi partjami w pełne ładunkach, mam możność sprzedawać takową po cenach tu praktykowanych za cykorj miejscową t. j. po kop. 12 za funt; nadto do handli ze znacznym rabatem. Niektóre znaczniejsze firmy w Warszawie i na prowincji już się zaopatrzyły we wspomnianą cykorję.

Wł. Nowicki Marszałkowska Nr 122 w Warszawie,
561R w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście № 193.

ORIGINAŁNE
PIWO WILLANOWSKIE
butelkowe, uznane już za najlepsze, ma honor polecić
SKŁAD GŁÓWNY
ulica Freta № 5. 465R

Skład Win Braci Kempner
w WARSZAWIE,
ulica Długa Nr 5,
poleca:
Wina Krymskie

LONDON 1884. AMSTERDAM 1883.
DIPLOME D'HONNEUR. TRADE-MARK. MEDAILLE D'ARGENT.

KAUKAZKIE, w dobroci nieustępujące zagranicznym, po cenach bardzo umiarkowanych. — Sprzedaż takowych odbywa się we wszystkich większych handlach w Warszawie i na prowincji, i naszej filji w Kaliszu.
Za czystość i trwałość win firma poręcza.

252R

Największa Parowa Fabryka GORSETÓW
założona w roku 1878.
Dobroć, trwałość i taniść.



Na sezon wiosenny upraszam Szanowne Panie, oraz pp. handlujących, o łaskawe odwiedzenie mojego zakładu. Fabryka moja wyrabia wszelkie możliwe gatunki gorsetów, jak również SZELKI do prostego trzymania się, leniuszki ażurowe, okolicznościowe (dla osób brzemiennych), oraz dla cierpiących na żołądek, bardzo wygodne i lekkie gorsety. Wszystko z prawdziwego fiszbinu, w najlepszym fasonie Wiedeńskim lub Paryżkim. Przytem mam zaszczyt nadmienić, że gorsety znajdują się we wszystkich kolorach, w szczególności zaś w kolorze szarym, różowym, niebieskim, ponsowym, kremowym, czarnym, na składzie, w tak wielkim wyborze, jakim żadna inna fabryka poszczycić się nie może. — Znana moja renoma gwarantuje za dobroć towaru i najpункtualniejsze wykonanie.

Z szacunkiem
Wilhelm Steiner.
Fabryka w Warszawie,
ulica Świętokrzyska № 24.
!!!Każdy gorset opatrzony jest moją firmą i adresem. 589R

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,”
dawniej Leopolda Kronenberga,
poleca Szanownej Publiczności swoje świeżo wypuszczone papierosy

„TELEFON”

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk, jak najmniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnem uznaniem, papierosy kopiejkowe

„LA BELLA,”
oraz wielki wybór, najprzedniejszych aromatycznych
TYTONI
dowolnej mocy, w cenie od rs. 2 do 12 funt. 575R

Skład Win Feliksa Potrzebskiego,
egzystujący od 1835 roku, na rogu ulic: Chmielnej i Nowego-Swiatu,
POLECA:

Wina czyste naturalne oryginalne francuzkie, hiszpańskie, a szczególnie węgierskie, począwszy od wystających zieleniaków, aż do bardzo starych i rzadkich gatunków tak wytrawnych, jak tokajów, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, gamce, gąsiorzy i beczki. — Poleca się także dla chorych rekonwalescentów oryginalny i bardzo stary Cognac, zalecany przez panów Lekarzy.

Panom handlującym odstępuje się rabat.
Przy handlu znajdują się pokoje gościnne, gdzie zawsze można wypić kieliszek zdrowego wina. 627R

Zakład leczniczy hydropatyczno-pneumatyczny dla chorych przychodzących, D-rów: Dobrzyckiego i Fritsche'go.
Oboźna № 5,
OTWARTY CAŁY DZIEŃ.

- Leczenie ścieśnionem powietrzem** w dwóch gabinetach pneumatycznych, oraz stosowanie wielkiego dwucylindrowego przyrządu o dowolnie zmiennem dodatkiem i ujemnem ciśnieniu, (wysięki pleurytyczne, rozdęcie płuc, astma, kataraty dróg oddechowych bądź przewlekłe, bądź świeżego pochodzenia, cierpienia serca).
- Leczenie hydropatyczne.** Zakład zaopatrzony jest we wszystkie przyrządy według najnowszych wymagań nauki: kąpiele parowe, kąpiele rzymskie, kąpiele ogólne w obszernym bassenie, kąpiele wannowe, nasiadowe, natryski (prysznice) o różnych temperaturach, natryski t. zw. szokkie, koca, oraz wszelkie procedury w zakres hydropatii wchodzące (osłabienie ogólne, blednica, liczne cierpienia nerwowe, początkowe cierpienia rdzenia pachowego, przewlekłe cierpienia żołądka i kiszki, zastarzałe reumatyzmy itd.).
- Massaż czyli terapia mechaniczna,** oraz kombinacja hydropatii z masażem (skrzywienia członków, oraz zgrubienia stawów szczególnie od wysięków zależne, chroniczne zaparcie kiszki, neuralgie obwodowego pochodzenia i t. d.).
- Kąpiele: solankowe, żelaziste, igliwiowe** (skrofule, niedokrewność, osłabienie ogólne).
- Inhaloterapia** czyli leczenie za pomocą inhalacji. Zakład posiada przyrządy wszelkich systemów i konstrukcji do stosowania wzięwań (stany kataralne dróg oddechowych z obfitem wydzielaniem połączone, jamy oskrzelowe, cuchnąca płwocina i t. d.). 659

Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE”
NIECAŁA № 1,



poleca na sezon wiosenny swój wielki wybór Gorsetów różnokolorowych, czarnych, ponsowych, białych i szarych. Dla osób nieznoszących brykii, wyrabiają się Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowemi. — Do konnej jazdy otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 566R

CZYSSTE NATURALNE
Wina Węgierskie, Francuzkie,
oraz wszelkie inne gatunki, jakoteż prawdziwy Cognac francuzki i Likiery zagraniczne, polecamy po cenach umiarkowanych. — Szczególnie zwracamy na to uwagę Sz. panów lekarzy, chorych i rekonwalescentów. Obstalunki z prowincji wysyłają się bezzwłocznie za zaliczeniem.

SIMON i STECKI,
Krakowskie-Przedmieście № 38.
FILJE: Nowy-Swiat 15, — Elektoralna 5. 588R

NOWO-OTWORZONY
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH,
posiada znaczny wybór materiałów bardzo gustownych, po cenach możliwie umiarkowanych, za dobroć i dokładność roboty firma poręcza. — Filja mego sklepu na Świętokrzyskiej № 19, otwarta i nadal, z czem się poleca względem J.W. i W.W. Panów.
Z uszanowaniem
T. Skulski.
561 Ulica hr. Berga № 2, dom hr. Krasieńskiego, wprost 3-go Gimnazjum.

Fabryka Kapeluszy słomkowych
R. Fischhaut i J. Cukier
w Warszawie, Tłomackie Nr 9 (II),
poleca na nadchodzący sezon letni wielki wybór najświetniejszych fasonów. 505R

MASZYNY DO POŃCZOCH,
JULJAN BERG. Mazowiecka Nr 16 (14). Dokładna nauka na maszynach. r-2

Nauka i wychowanie.
Potrzebny jest francuz do konwersacji w godzinach wieczorowych, za pokój oddzielny z opalem i usługą. Wiadomość: Mazowiecka 20, w aptece, do 10 rano. 4818
Potrzebna młoda niemka do konwersacji, mówiąca poprawnie i znająca krawieczyznę, zaraz. Krucza 3, mieszkania 10. 4794

Bona polka z dobrą rekomendacją, średniego wieku potrzebna na wieś pod Warszawę. Chmielna № 98, u właściciela domu.
Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzki wykształcone i bony do umieszczenia.
Pomieszczenie dla panienci przy osobach wykształconych, konwersacja francuzka i fortepian. Bracka 6, m. 10. 5006

Student uniwersytetu posiadający języki: Sruski, niemiecki i starożytny, oraz matematykę, poszukuje lekcji. Plac św. Aleksandra № 7, mieszk. 9, pierwsze piętro. 4467
Student uniwersytetu przygotowuje do Gimnazjum. Adres: Hoża № 34, m. 3. 680
Student matematyki poszukuje lekcji lub Skorepetycji. Topiel, № d. 16, m. № 12.

Francuzki wykształcone i bony świeżo przybyłe są do umieszczenia zaraz. Biuro naucezyielskie Jasińskiej, ul. Hr. Berga 6.
Poszukuje się bony niemki któraby rozumięła po rusku, w średnim wieku, do 5-letniego chłopczyka, wymagane są dobre rekomendacje. O warunkach można się dowiedzieć na ul. Świętojerskiej № domu 14, mieszkania № 46, między 10 a 11 g. rano.

